

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druki: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

REDAKCJA: Dziennik Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67. Naczelna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3657. Lubliniec - Bynak 8. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednokolumnowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Najistotniejsze hasło

Trzeba nadrobić opóźnienia ostatnich lat. Pośród hasel propagandowych 3%-ej rentowej Pożyczki Inwestycyjnej jest hasło, które bezsprzecznie wybija się na plan pierwszy, hasło, które przysyłania wszystkie...

Własnymi siłami wziąć musimy udział w rozbudowie gospodarczej kraju... Oznacza to, że sami u siebie szukamy środków i możliwości rozwoju gospodarczego, który zahamowany został przez bezprze-

Własnymi siłami wziąć musimy udział w rozbudowie gospodarczej kraju... Oznacza to, że sami u siebie szukamy środków i możliwości rozwoju gospodarczego, który zahamowany został przez bezprze-

Od paru lat szukamy tych środków i możliwości i od paru lat stosujemy je nie bez powodzenia. Polityka gospodarcza naszego Państwa, posiadająca swe wytyczone linie przewodnie, jest i powinna być polityką czynną. Hasło „przetwórcy”, rzucone w momencie rodzenia się tej polityki, nie oznacza biernego wyczekiwania, aż kryzys minie. Przetwórcy — to znaczy znaleźć w sobie moc przezwyciężenia trudności. To znaczy działać w ten sposób, aby usuwać z naszego życia gospodarczego czynniki hamujące rozwój ekonomiczny, a więc wyrównywać dysproporcje występujące w tym życiu i narosłe pod wpływem załamania się koniunktury. To znaczy torować drogę dla stopniowego przejścia do drugiego etapu pracy, do okresu, w którym wzmocnimy wysiłkiem aktywności Państwa i poszczególnych jednostek gospodarujących trzeba będzie powetować poniesione straty i ograniczenia.

Czynna postawa polityki gospodarczej Państwa — mimo wszystko, co się o tej polityce niekiedy u nas mówi i pisze — pozwoliła na uzyskanie bardzo poważnych osiągnięć. Na skutek dokonanych prac zarówno przez Państwo jak i całe społeczeństwo, życie gospodarcze Polski od szereg miesięcy pulsować zaczęło coraz żywym tętnem. Wydaje się, iż weszliśmy już w okres nadrobienia opóźnień minionych lat ostrego kryzysu gospodarczego.

W tym okresie hasło „własnymi siłami” nie przestało nas obowiązywać. Przeciwnie — napięcie jego i zrozumienie musi stale wzrastać, od stopnia zaś tego wzrostu zależy będzie szybkość rozbudowy gospodarczej kraju.

Otóż na Pożyczkę Inwestycyjną spojrzeć chcemy z tego właśnie punktu widzenia. Wchodząc w nowy okres działalności gospodarczej dla wypełnienia zadań, które czekają nas, mobilizować musimy wszystkie siły i możliwe do zmobilizowania środki. Pożyczka Inwestycyjna jest takim zabezpieczeniem mobilizacyjnym. Ma ona — w oparciu o własne siły społeczeństwa — dostarczyć środków na prace, których celowość nie podlega dyskusji i których znaczenie gospodarcze będzie bardzo doniosłe.

Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych w Londynie

3 miliony londyńczyków wyległo na ulice

LONDYN. Całe imperjum Brytyjskie święci uroczyste srebrny jubileusz panowania króla Jerzego V. We wszystkich częściach świata obrzmiało imperjum, odbywały się wspaniałe uroczystości, których ośrodkiem jest oczywiście kraj macierzysty, Anglia, a przede wszystkim sam Londyn.

We wszystkich koloniach wydano na szeroką skalę zakrojone ustawy amnestyjne, gubernatorzy poszczególnych kolonii zarządzili umorzenie części zaległych podatków, w okolicach dotkniętych klęskami elementarnymi skreślono biednej ludności potowce pożyczek, a niektórym zniszczonym i biednym wsiom przyznano zasiłki pieniężne.

To, co dzieje się w stolicy imperjum, w Londynie, wspaniała się swą przebiegają wszystkie uroczystości dwudziestego wieku.

Onegdaj zjazd osiągnął punkt kulminacyjny. Ulice Londynu zroiły się setkami ty-

siecy ludzi. Według obliczeń władz spacerowało wczoraj na ulicach londyńskich zgorą 3 miliony ludzi, podwijać wspaniałe udekorowane ulice, gmachy, przepiękne iluminacje. W powodzi chorągwi i festonów, tona nie tylko główne ulice miasta, ale i najuboższe dzielnice, zamieszkałe przez proletariata.

Wielu londyńczyków, chcąc sobie zapewnić dobre miejsce na ulicach, przez które przeciągać będzie orszak królewski, wyrzekało się nocowania w domu. „Bezdomnym” tym poszedł na rękę i dostojny Jubilat: Król Jerzy wydał zarządzenie, ażeby Hyde Park oddany został na całą noc do użytku publiczności.

Zarządzenie to podane zostało do władomości publicznej przez głosińki zamstawiane na ulicach. Ławki parku zaroiły się natychmiast dziesiątkami tysięcy ludzi: pogoda, jakby na zamówienie była ciepła.

Już o godz. 2-jej po północy publiczność zaczęła zajmować miejsca.

Koło godz. 8-jej wszystkie trybuny były już zajęte. Wybudowano je nawet w wielkich oknach wystawowych domów towarowych, lwy zdobiece podstawę kolumny Nelsona na Trafalgar Square już w nocy zostały zajęte przez widzów. Wszystkie trybuny prywatne i publiczne pomieściły według obliczeń około 200.000 ludzi, w szpalatach na ulicach ustawił się milionowy tłum.

Na przestrzeni 6 mil angielskich, którymi przejeżdżał orszak królewski, porządku pilnowało 9.000 umundurowanych policjantów, tworząc zwarty kordon przed naporem tłumów. Przed policjantami na jezdni stał gesty szpaler wojska najróżnorodniejszych formacji wojskowych. Nie brak także kolonialnych wojsk kolorowych.

Na kilka minut przed godz. 11-tą tłumy ujrzały pierwsze karoce orszaku królewskiego, zjadające do katedry. W pierwszej karocy zajął miejsce premier Mac Donald z córką. W dalszych pięciu iechali premierowie dominionów oraz dygnitarze państwowi w tradycyjnych kostiumach.

Właściwy orszak królewski otwierała eskorta konnej gwardii, za którą z pałacu Buckinghamskiego wysunęła się otwarta karoca ks. Yorku, a następnie ks. Kentu i Maryny Greckiej. Pojawienie się członków rodziny królewskiej ulica przywitała entuzjastycznymi owacjami. Dalszy powóz widzi siostrę Jubilata, królową norweską oraz ks. Walii i ks. Gloucester. Te części orszaku zamykało kilka karet z krewnymi króla.

Teraz ulica zatrzaśła się od okłasków i wiewotów. Z bram pałacowych wjechały barwne oddziały konnej artylerii, dragonów, luzarów i słynnych lancierów w suto dzianych złotem i srebrem mundurach. Oddziały te stanowiły eskortę królewską.

Król i królowa wiani ciągłymi owacjami tłumów przelecieli z pałacu do katedry św. Pawła we wspaniałej złobistej karocy. Król ubrany był w mundur admirała floty brytyjskiej.

Za królewskim pojazdem posuwały się karoce z rodziną królewską, wreszcie świta królewska, wśród której wspaniałością ubiorów wyróżniali się przydzieleni do króla w charakterze adjutantów maharadzów indyjscy.

Przed pałacem najwyższego trybunału powitał króla lord major Londynu, oddając w ręce króla tradycyjny miecz — insygnia City.

Przy wejściu do katedry oczekiwali parę królewską biskupi Londynu, którzy zaprowadzili orszak do ołtarza głównego. Tu oboje królestwo zajęli miejsca na specjalnie postawionych tronach.

O godzinie 11,30 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez arcybiskupa Canterbury.

Po ukończeniu nabożeństwa w katedrze uformował się orszak, poprzedzany przez eskortę gwardii, prowadzony przez arcybiskupa Canterbury.

Król i królowa wsiadli spowrotem do złotej karocy i orszak królewski podał się spowrotem do Pałacu Buckingham, przechodząc inuemi, niż poprzednio, ulicami, zapelnionymi tłumami publiczności, wiewotującej na cześć króla i królowej.

Gratulacja Hitlera

BERLIN. Kanclerz Hitler wystosował do króla angielskiego telegram gratulacyjny, w którym zapewnia o uznaniu narodu niemieckiego dla starań króla i jego rządu, zmierzających do utrwalenia pokoju.



Król Jerzy V z małżonką.

Rozumie się, że siły i środki, które Państwo chce mobilizować przez Pożyczkę Inwestycyjną, dostarczone być muszą przez warstwy i grupy gospodarcze, które mogłyby dysponować. A warstwy te nie zamkają się tylko w kręgu zarobkujących rzesz pracowniczych. Jest jeszcze przemysł, są instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, właściciele nieruchomości, kupiectwo, wolne zawody, zarobkujące rzemiosło.

Dostarczone środki nie wyjdą z obrotu gospodarczego. Przeciwnie — obrót ten wydatnie zasilą. Wąskie strumyki pieniędzy, które złoży się na Pożyczkę Inwesty-

cyjną, ujęte w mocne łożysko planowych prac, dadzą zatrudnienie pewnej liczbie bezrobotnych obywateli, zasilą warstwy ekonomicznie słabsze, wrócą oóniej w tej lub innej formie do życia gospodarczego, a zarazem pozostawią trwałe wartości.

I to jest ta najistotniejsza treść społecznogospodarcza Pożyczki Inwestycyjnej i wylumaczenie jej sensu. Statystyka zamykająca się w dniu 10 maja, subskrypcji będzie sprawdzianem, w jakim stopniu poszczególne grupy gospodarcze kraju zdolne są do zrozumienia tej treści i współdziałania — w stosunku do swych możliwości — w wysiłku zbiorowym. I. R-ski.

Przyjaciel Polski — premierem w Bułgarii

Przejazdem przez Warszawę bawiła tu pani J. Gr. dobra znajoma obecnego premiera bułgarskiego, A. Toszewa, oraz kilku bliźniejszych osobistości ze świata polityki Bułgarii. Przedstawiciel nasz, korzystając z tej okazji, poprosił panią Gr. o udzielenie informacji, dotyczących osoby i działalności nowego kierownika nawy rządowej kraju zaprzyjaźnionego z Polską.

Gdzie poznała pani obecnego premiera — Obecny premier rządu bułgarskiego, p. ministra Andrzeja Toszewa, poznałam w Sofii, w domu p. ministra rolnictwa, p. Andrzeja Wasiliewa, również wielkiego przyjaciele Polaków. Popijając kawę w tureckiej kawiarni, rozmawiałam z nim o polityce, o Polsce. Przy tej okazji oceniliśmy możliwości wysokie zalety towarzyskie moich rozmówców, ale też ich życiowość, lecz w różnorodny sposób przejawiający się stosunek do naszego kraju. Obydwaj ministrowie kilkakrotnie byli w Polsce, zwiędzili ją gruntownie, znają nasz język, interesują się żywo wszelkimi przejawami kulturalnego, społecznego i gospodarczego życia w Polsce. Ale p. Wasiliew jest typowym entuzjastą, słowach gorących wyrażających podziw i szacunek dla wszystkiego co widział w Polsce. P. Toszew przesiewa swą wiarę w realizację podchodząc do zjawisk ludzki oglądnie i z umiarem urodzonego dyplomaty. Niemniej jednak serdecznie kocha Polskę, interesuje się jej literaturą, teatrem, życiem artystycznym i kulturalnym.

W jakim zakresie przejawia się działalność min. Toszewa, jako przyjaciela Polaków? — Jako człowiek czynu, p. min. Toszew propaguje swoje idee zarówno w prasie, jak i w sferach towarzyskich. Pisząc książki „O życiu kulturalnym w Polsce” stawia sobie za zadanie, iak to sam zaznacza w przedmowie, „zapoznanie, przynajmniej w ogólnych zarysach, czytelnika bułgarskiego, a głównie uczącą się młodzież z kulturą bliźniaczą „nam Polski”. W szeregu cennych artykułów, drukowanych w Przeglądzie Polsko-Bułgarskim, którego jest współredaktorem, zajął się autor z przeszłością naszego narodu i jego bohaterami walkami o niepodległość. „W słowie” wstąpieniem, które wyłożył min. Toszew w dn. 23 kwietnia 1933 r., na akademii ku czci Stanisława Wyspiańskiego, oddaje hołd pamięci „jednego z największych synów bratniego polskiego narodu” i podkreśla prastawiański pierwiastek tego wielostronnej twórczości, który nie tylko stale się niewyczerpanem źródłem natchnienia, ale również „odkrywa przed społeczeństwami wspaniałe perspektywy bezkrajnego i swobodnego rozwoju”. Jako wieloletni prezes Polsko-Bułgarskiego Towarzystwa w Sofii, rozwija min. A. To-

szew wielostronna i gorliwa działalność. — grupie wokół siebie nieliczną Polonię sofiską i jej sympatyków, wydaje kwartalnik „Przeгляд Polsko-Bułgarski” popiera wszelkie inicjatywy, zmierzające do wzajemnego zrozumienia się i zbliżenia, wszelkie przekłady i wydawnictwa, organizuje akademie i uroczystości, wreszcie wycieczki do Polski. Nawzajem wszystkie wycieczki z Polski, czy też samotni turyści zwiedzający Bułgarię, mogą być zawsze pewni życzliwego przyjęcia, mogą liczyć na jego opiekę i poparcie. Minister Toszew oddaje się z zapałem studiom nad przeszłością własnego narodu. Jego, w angielskim języku wydane, rozprawki oświetlające istotę skomplikowanej kwestii macedońskiej przyczyniła się niemało do zorientowania opinii politycznej w sprawie tak ściśle związanej z utrzymaniem pokoju w Europie. Zaś jego źródłowe, z wielkim talentem napisane dzieło „Wojny bałkańskie” posiada wartość dokumentu historycznego, odnoszącego się do

Lepiej jest wiedzieć przed goleniem



Jeżeli chcesz się golić, użyj PULSA KREM DO GOLENIA. Jest to najlepszy środek do golenia, który zapewnia ci komfort i bezpieczeństwo. Jego delikatna pasta nie drażni skóry, a jego miękka pianka ułatwia ci golenie. Użyj go każdego dnia, aby cieszyć się idealnie goleną twarzą.

PULSA KREM DO GOLENIA

jednego z najbardziej tragicznych okresów historii nowożytnego państwa bułgarskiego. J. Gr.

Tarcia między Starorusinami a Ukraińcami

LWÓW. Tarcia między prawosławnymi Starorusinami a Ukraińcami na terenie Halicza nie ustają, przybierając mniej lub więcej rażące formy. Ubiegłej nocy grupa Starorusinów napadła na grecko-katolickie probostwo i gradem kamieni wybiła szyby w mieszkaniu księdza Hrymochowa. Ci sami osobnicy obalili parkan, otaczający probostwo cerkiewne. Ukraińcy nie pozostali dłużni. Gdy w czasie minionych świąt w dniu juliańskiego kalendarza Starorusini zamierzali urządzić manifestację pod Krzyżem Talerhowskim, Ukraińcy wyparli ich pod cerkiew, przyczem nie obeszło się bez awantur.

Prace najbliższej sesji Rady Ligi Narodów

PARYŻ. Geneński korespondent Havasa zapewnia, że komisarz Litwinow, który przewodniczyć będzie na majowej sesji Rady Narodów, opuści Moskwę jednocześnie z min. Lavalem. Min. Laval po wyjeździe w Warszawie i Moskwie przybędzie do Paryża, celem złożenia rządowi sprawozdania z pobytu w Polsce i w Związku Sowieckim, poczem niezwłocznie uda się do Genewy.

Ogólne przewidują, że poza sprawami ojętymi porządkiem dziennym Rady Ligi, główne wydarzenia na terenie polityki zagranicznej dadzą członkom Rady powód do poważnych rozmów. M. in. tematem tych rozmów ma być pakt francusko-sowiecki, jak również oświadczenia berlińskie i londyńskie, w szczególności mowa premiera Mac Donalda.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu oponieci.

Częściowe wyniki wyborów w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Agencja Avala donosi: Na listę Jewitca padło 90 procent głosów w następujących okręgach wyborczych: Białogród, Zemun i Pancewo, a 80 proc. w mieście Susak.

BIAŁOGRÓD. Z dotychczasowych wiadomości wynika, że lista przodowa premiera Jewitca osiągnęła zupełne zwycięstwo w Serbii, Czarnogórze i w niektórych częściach Bosni i Słowacji. W wymienionych okręgach na listę Jewitca padło do 90 procent głosów. Według wiadomości nieoficjalnych, w Zagrzebiu lista opozycyjna dr. Maczka uzyskała dwa razy więcej głosów, niż lista Jewitca.

Oficjalne wyniki wyborów będą ogłoszone dziś w nocy.

Aresztowania w Chórwacji.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Zagrzebia: W czasie ostatnich dni kampanii wyborczej dokonano w Chorwacji licznych aresztowań. Władze jugosławijskie wyjaśniają, że aresztowania te przeprowadzono na podstawie prawa o ochronie państwa.

14-letnia córka toporem zamordowała ojca

BIAŁYSTOK. W Starosielcach w pow. białostockim został zamordowany stekler przez 14-letnią córkę niejaki Józef Pładko. Zabójczyni po dokonaniu zbrodni zgłosiła się na posterunek policji państwowej i oddała się w ręce sprawiedliwości. Aresztowano również młodocianą zabójczynię, jak i jej matkę.

Które zaległości podatkowe będą całkowicie skreślone?

WARSZAWA. Ministerstwo skarbu podjęło prace badawcze w zakresie uzupełnienia dotychczasowych rozporządzeń w sprawie likwidacji zaległości podatkowych.

Rozporządzenia te zawierają lukę, nie precyzując jak postępować mają władze skarbowe wobec tych płatników, którzy w r. 1933 i 1934 nie mieli wymiarów podatkowych z uwagi na likwidację swych przedsiębiorstw, a którzy to płatnicy stanowią znaczną ilość zaległości z lat dawniejszych.

Według intencji władz skarbowych wspomiani płatnicy mają być podzieleni na 2 kategorie.

Do 1-ej kategorii zaliczeni będą płatnicy, których zaległości powstały faktycznie w związku z ich ciężką sytuacją materialną. W odniesieniu do tych płatników nie jest wykluczone całkowite skreślenie zaległości podatkowych.

Do drugiej kategorii zaliczeni będą płatnicy, których zaległości powstały ze złej woli. W odniesieniu do tych płatników władze skarbowe mają uzyskać prawo indywidualnego załatwienia ich zaległości podatkowych.

Według zamierzeń ministerstwa skarbu dotkliwe wymiary nie mają być objęte temi ulgami. Odnosne rozporządzenie ukazać się mają już w najbliższych dniach.

Zła ordynacja wyborcza — zło czyni w Państwie

Władzę ustawodawczą Konstytucja oddaje w ręce Sejmu i Senatu. Jaki będzie ich miernik budżet, jak zaopatrzymy armię i jakie będziemy mieli szkolnictwo? — według jakich kodeksów stosowany będzie wymiar sprawiedliwości o tem wszystkim stanowią nasze Izby Ustawodawcze.

Wszystko toż aż nadto świadczy, jak ważne jest zagadnienie składu osobowego Sejmu i Senatu, a to znów zależy od ordynacji wyborczej.

Twórcy nowej Konstytucji doskonale rozumieją, że zmiana Konstytucji bez zmiany ordynacji wyborczej byłaby dziełem niekompletnym.

Dotychczasowa ordynacja wyborcza napozór jest najkrajniejszą demokratyczną: jest pięcioprzemianowa dale to samo prawa kobiecie co mężczyźnie, ustanawia niski cenzus wieku itd. Czegoż zdawałoby się, można chcieć więcej? Wszak zawiera w sobie wszystko o co walczyły od lat nardykalniejsze partje.

Tak to wygląda napozór. Ale zawiera ona równocześnie takie chwytły i sposoby, że demokratyzm jest wyraźnie zniwelowany. Wyborca bowiem nie według niej wszystkie prawa, ale na papierze. Na papierze wszystko — w praktycznej rzeczywistości nic.

W praktyce wszystkie prawa ma organizacja, o której nie wspomina netykiel Konstytucja obecna, ale także i z marca 1921 r. Wszystkie prawa ma nie wyborca, ale twór pozakonstytucyjny, jakim jest partja. Ona to wyznacza kandydatów na posłów, ona tworzy listy wyborcze, a biedny wyborca

może tylko głosować, albo nie głosować na ludzi, których nie zna, czasami zaś zna, ale nie ma do nich zaufania.

Kiedy znów wyborca świadomie zdecydował się głosować na jakąś listę powiadzmy na listę X, to i wówczas nie ma gwarancji, czy głos jego nie przysporzy mandatów przeciwnikom z listy Y. A staje się to w ten sposób, że jeżeli ogólnie zamało padło głosów na jego listę X, to otrzymuje je lista Y.

I tu sobie trzeba uświadomić, że takie opracowanie dotychczasowej ordynacji wyborczej nie było dziełem przypadkiem, lecz było celowe. Wszak twórcy tej ordynacji wyraźnie swojego czasu oświadczyli w Sejmie, że chodzi o tworzenie takiej ordynacji, która by zapewniała przewagę wielkim partjom. O ludzi zaś, którzyby z prawdziwym pożytkiem pracowali i którzy dawaliby pod tym względem gwarancje nie chodziło.

W ten sposób najbardziej napozór demokratyczna ordynacja stworzyła aligarchie partyjną, co jest sprzeczne z demokratyzmem i co nie da się pogodzić z nową Konstytucją.

Nowa ordynacja wyborcza, na którą czeka całe społeczeństwo, musi zabezpieczyć nas od dotychczasowej zżubnej praktyki. — Nie może dopuścić do tego, aby wydzwigał na świeczniki ludzi, którzy robiąc karierę osobistą na konwentylkach partyjnych decydowali o losach Państwa i z tem szli do Sejmu. Musi zniewolzyć ten system powoływania ludzi do Izby Ustawodawczej, który tak boleśnie i destrukcyjnie odbił się na życiu publicznym Rzeczypospolitej.

Z korzyścią dla siebie spełniasz swój obowiązek

subskrybując 3% -ową Premjową Pożyczkę Inwestycyjną, Pamiętaj! 10 maja ubiega termin.

Episkopat przeciw nadużywaniu nazwy „katolicki”

Episkopat Polski powziął 20 lutego b. r. ważną uchwałę w sprawie używania nazwy „katolicki”. Zdarzało się mianowicie, że organizacje, instytuty i ruchy nadużywały nazwy „katolicki” dla celów propagandowych, nie mających nic wspólnego z zadaniami katolicyzmu. Następnym tego były często szkodliwe nieporozumienia i obarczanie Kościoła moralną odpowiedzialnością za błędy tych organizacji, na które hierarchja katolicka nie miała wpływu. Dla uniknięcia tego, na przyszłość, powzięli Księża Biskupi uchwałę następującej treści:

„Niektóre organizacje przybierają do nazwy swojej tytuł „katolicki”. Kościół katolicki pragnie, aby we wszystkich stowarzyszeniach, organizacjach, instytucjach i t. p. panował prawdziwy duch katolicki. Aby jednak zapobiec nadużywaniu nazwy „katolicki”, Komisja Prawna Episkopatu Polski postanowiła, że używanie przez organizacje, stowarzyszenia, instytucje i manifestacje przymiotnika „katolicki” w nazwie jest dozwolone tylko za wyraźną zgodą Biskupa diecezjalnego.”

Pod światło

Jedna ręka tworzy, druga niszczy

Przyszła wreszcie oczekiwana, spóźniona w tym roku wiosna. Wprawdzie wycyzniali nam długo niemile, złośliwie niespodzianki, zięgie w maju zimnem i śniegiem, ale głównie to tej wiosennej scenery jest już dawno na swoim miejscu. Jest zieleń, która otuliła się lasy i pola. W wielkim jednak mieście zieleń tej spójności jest mało, że najczęściej wychodzi ona naszej uwadze. Ale w Katowicach wiosna przypominała się nam na każdym kroku, przypominała nam się mimo zimna i śniegu, w najbardziej przykry sposób. Oto w każdym niemal domu, z każdej prawie wystawy sklepowej, z każdego stołu jadłodajni widać jest do nas peki wiatrych gałązek, pokrytych miodem, cotyko z pszczołowym wiatrem listowitem. Na placach targowych, a nierazko na rogach ulic widać się sprzedawców tego niezwykłego „towaru” z pełnymi nęcami młodej zieleń. Jeśli sobie uprzytomnimy, że Katowice, ani ich okolice nie obfitują w lasy i zieleń, to niestrudno nam będzie zdać sobie sprawę, jak wielkie spustoszenia przynosiła musiała zachłanna ręka człowieka wśród zagajników podkatowickich. Śliki drzewa dziennie odbiera się brutalnie z młodych, narosłych gałązek, powodując zanieczyszczenie powietrza, czy krzewu, opóźnienie i zniekształcenie ich normalnego rozwoju.

Dziwno refleksje nasuwają się nam na myśl, że dzieje się to równoległe z istnieniem Rady Ochrony Przyrody i jej propagandy, oraz niemal równocześnie ze „Świątami Lasu”. A wigo jedna ręka sadii nowe drzewka, druga je niszczy. Czy Katowiczanom nie rozumieją, czemu dla nich jest las... zieleń, słońce.

Szukanie dziur na całym

Odpowiedź na art. P. dr. A. D. o II numerze „Kuźnicy”

W niedzielnym numerze „Polski Zachodni” z przebiegiem p. dr. A. D. o II numerze „Kuźnicy”. Redakcja „Kuźnicy” bardzo się z tego cieszy, bo nawet taka „reklama” reklamie pisano. — Nigdy nie jest, gdy albo wzywamy chwala, albo też wzywamy gania, wzdryg się przemocza. Najlepiej jest wtedy, gdy pismo ma przeciwników i zwolenników. Tak jest z „Kuźnicą”. Jedni ją polecają, inni chwala. Dla jednych jest mebla, niezrozumiała, dla drugich jasna i starannie redagowana. Zależnie, jak kto odozwuwa omawiane w niej zagadnienia. Dowodów jednego i drugiego usposobienia się czytelnika do pisma posiada redakcja „Kuźnicy” sporo. Zakwestionowana przez p. dr. A. D. celowość wydawania „Kuźnicy” przedstawia się zatem w tem świetle zupełnie inaczej. (Na artykule p. dr. A. D. odpowiadamy tylko dlatego, ponieważ znaliśmy w nim szereg nieścisłości dezorientujących czytelnika.)

Szczególną uwagę poświęcił dr. A. D. mojemu artykule o „Ideologii i program”. Nie gospodarzył na nim prostrze sędzieli. Przetykał uważnie mój artykuł, czy czasem jednak nie popełnił wstawiając mi grzechów

Najpierw zarzut nielogiczności i fałszywego pojmowania pojęcia ideologii. Na dowód przytacza trzy pierwsze zdania mojego artykułu jako przykładowe, usiłując wykazać, że trzecie zdanie nie pozostaje logicznym związku z poprzedzonymi. Tymczasem zdanie to wyjaśnia, dlaczego tak szermie się pojęciem ideologii i program; społeczeństwo pragmatyczne, gdyż odzwierca ich brak. Błąd leży w zbytnim stowżeniu treści w trzech zdaniach. Zresztą Szan. Autor, nie troszcząc się o te nie logiczności, wywniósł na wielkie wody erudycji: Kto pisał na temat ideologii i jak ją różni od polityki, stwierdzając w końcu, że „można też mieć o ideologii inne zdanie”. Węc podót do popisywania się encyklopedycznymi wiadomościami, skoro o ideologii można mieć też inne zdanie. A ja właśnie wyraźnie powiadam, jak rozumiem ideologię: „Ideologię rozumiem jako wykreślenie celów, kierunkowych i zasad, według których ma być życie narodu przekształcone i u-
władzone”.

Mam jednak wrażenie, że przyczyna nieporozumienia polega na tem, że autor uważa mój artykuł za programowy. Tymczasem piszę wrażliwie w moim artykule. „Artykuł niniejszy nie jest programowy Uwagi na powyższe tematy narzucają się każdemu, kto tworzy sobie społeczny pogląd na świat.” Możeż tytuł sprawić, że dr. A. D. uporczywie szuka programu, — ale od krytyki jednak wymaga się coś więcej niż łatwego buszowania po ówczesnych myślach. Nie podoba się również i A. D. mój styl. Trudno, styl żywy i pełen temperamentu jest według licznych wypowiedzi na ten temat, zaletą tego rodzaju artykułów. Na wstępie polityczny, dawałby jednak p. A. D. artykuł ten nie nadawałby się, jako intrygujący charakter rozważań. Tak się jednak mój wyciwylił nie układa. Jeszcze jedno nie podoba się p. dr. A. D. zdanie o obecnej chwili dziejowej jako przełomowej. Zgoda, że to trudni. Iż to jednak trudnióm używa się jako punktów wyjścia. W moim artykule to stwierdzenie spełnia rolę — wczesłanki do wyciągnięcia wniosków. Artykuł p. A. D. sprawia wrażenie napisanego na kolanie, z nastawieniem na „objechno-

nie” i obficie podanego „sosem słoistwością”. Z praccy p. Kolutka robi p. A. D. artykuł sprawozdawczy, choć takim nie jest, artykuł p. Targa nie wnosi według p. A. D. nic nowego do zagadnienia żydowskiego na Śląsku, choć p. Targ wcale nie pisał o żydach na Śląsku, tylko o nieżydowskiej żydowskiej wogóle w Polsce.

Jeszcze kwestja frazesów: Za frazesy uważa się kłopotliwy, niezgodny z jego wyobrażeniami, i jako uważam na wypowiedzi p. dr. A. D. o II numerze „Kuźnicy” za frazesy, ale za „małe frazesy”. Wielkie frazesy towarzyszą wielkim rzeczom.

P. A. D. kładę miło mocno po ramieniu i ostrzeżę przed niewłaściwą drogą. Zgoda! ale

niech w takim razie Szan. Mentor sam przestęga pewnych zasad przyjętych w krytyce, naprz. sumiennoci. Z wyjątkiem wiersza p. Zaborziewskiego p. t. „Laminarze” odsadził od wartości wszystkie prace w II numerze „Kuźnicy”. Zgadamy się tylko z jedną oceną, a mianowicie: że wiersz p. Zaborziewskiego p. t. „Laminarze” jest istotnie znakomity. Gdyby p. A. D. wszedł w treść pracy, to mógłby mi przyznać, że niejednemu może rację. Nie jesteśmy bowiem zażaleniem na punkcie „Kuźnicy”. Ale gdy się pobleśnie przeleci po piśmie, a potem le przekreśli, trudno nie nazwać takiej metody krytycznej szukaniem dziur na całym.

Paweł Musiał.

TEATR I ESTRADA.

VI. Koncert Symfoniczny Tow. Muzycznego

Margarita Trombini-Kazuro — Józef Cetner

Ostatni VI Koncert Symfoniczny Towarzystwa Muzycznego w Teatrze Polskim w Katowicach był uroczystym zakończeniem bieżącego sezonu koncertowego. Totem okoliczność ta oraz bardzo bogaty i urozmaicony program koncertu spowodował większy niż zwykle udział publiczności, z zapalem oklaskujący poszczególne produkcje.

Wspaniałym wstępem była VI Symfonia „Pastoralna” Beethovena, wykonana w świetnym stylu przez orkiestrę symfoniczną Tow. Muzycznego pod sprężystą dyrykcją Faustyna Kulczyckiego, dyrektora Ślą. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Umiejętne operowanie poszczególnymi efektami zostało umożliwione dzięki pierwszorzędnyemu walorom każdej z grup instrumentów, co jest potwierdzeniem stałego postępu, jaki czyni orkiestra Tow. Muzycznego dzięki usilnej i konsekwentnej pracy całego zespołu oraz jego mistrzostwemu kierownikowi. Wykonana na zakończenie programu uwertura do opery „Wesołe kumoszki z Winiarzu” Nicolaja była brawurowym popisem całkowicie panującego nad swem twórczym kapelmistrza.

Sołiska koncertu p. Margarita Trombini-Kazuro z Warszawy, wykonana na klaviesynie z tow. orkiestry koncert F.-m. J. S. Bacha, który dla wielu miłośników muzyki klasycznej, mających poraz pierwszy możność zapoznania się z tym instrumentem, był istną rewelacją. Przepiękne dzieło Bacha, z którego głębokie Adagio wywarło niezatarte wrażenie, znalazło w osobie pani Kazurowej mistrzowską interpretację, która w sposób nieskazatelnie słowy

wycyzelowała ten klejnot literatury muzycznej, uwydatniając niezawodnie całą jego finezję i wdęk. Oczarowana publiczność zmusiła świątelną klawiesnistkę do wykonania kilku również doskonale odegranych nadatków.

Józef Cetner, znany i ceniony skrzypek, profesor Śl. Konserwatorium Muzycznego, wykonał z tow. orkiestrą koncert D.-mol Beethovena, zdobywając szczerzy aplauz słuchaczy. Wielkie zalety tego głębokiego artysty znalazły raz jeszcze swe całkowite potwierdzenie w kreacji tego koncertu, odegr. z poletem i fantazją, nadającą wykonawcom dziełku piętno prawdziwej pozycji i artysty.

Orkiestra, towarzysząca solistom, wyrzuciła się z swego zadania w sposób niezwykle subtelny i dyskretny, co zwłaszcza w koncercie Bacha nastrożać trudności obrzymiło, i co uważać należy za wielki jej sukces.

Ubiegły sezon koncertowy Towarzystwa Muzycznego wykazał dobitnie, że cele i zamierzenia Towarzystwa są realizowane w sposób właściwy i konsekwentny, a bardzo poważne wyniki, jakie już zostały osiągnięte, winny być zachęta do nieustawiania w tak świetnie rozwijającej się działalności, i niewątpliwie zostanie w pełni ocenione przez społeczeństwo śląskie, które i w przyszłym sezonie nie poskąpi swego uznania i poparci. dla poczynił na tej placówce, wytrwale zwałozające piętrzące się na jej drodze trudności, niezłomnie dążące do wykieńtę-
dłego celu — do podniesienia kultury muzycznej szerokich warstw społeczeństwa śląskiego.

Pobóg.

Zuchwałé włamanie w Załężu

W niedzielną, w biały dzień, dokonano w Załężu włamania do mieszkania dra Jakóba Grossa. Złodzieje wyłamali zamek i spłądowali całe mieszkanie. Łupem ich padły papiery wartościowe, m. in. obligacje Pożyczki Budowlanej i Dolarowej i złote monety.

Prócz tego włamywacze skradli biżuterję wartości 3000 zł. m. in. sygnet złoty z monogramem „A. B.”, prawdziwe perły i w. in. cennych przedmiotów.

Włamywaczom udało się uciec niespostrzeżenie z łupem.

Więści z całej Polski

(x) Tragedja miliona. Tragedja miliona rozegrała się w Cecovcu Józef Tereszczak, odbywający obecnie służbę wojskową w 11 p. a. l. przybywszy do rodzinnego miejscowości, dowiedział się, że narzeczoną jego, Kolyna Śruc, utrzymuje znajomość z innym mężczyzną. W czasie rozmowy Tereszczak stracił ciekno swoją narzeczoną, a gdy na miejsce wypadku zbiegła się ludność i usiłowała mordować złyńczawca, wystąpił w skroni ów brat sobie życie.

(x) Szczęka mamuta. Podczas pracy w kopalni piasku na Burduszu, obok Przeworska, znaleziono doinę szczęki mamuta.

(x) Wybory do rady powiatowej w Żywcu. Przy przeprowadzaniu w Żywcu wyborów do rady powiatowej zostało wybranych ogółem 24 przedstawicieli wszystkich galezi gospodarczych. Pod względem politycznym członków rady należą do BBWR, lub też są jego sympatami. Z Żywca wybrano do rady burmistrza Jana Stanisławę Markowskiego i Stan. Szcibakę.

(x) Wspólny ślub 12-tu par na Wileńszczyźnie. W miejscowości Mironowoszczyzna, w gminie komańskich, przystąpiło wspólnie do ślubu 12 par. Nowożeńcom w parom mieszkałkach Mironowoszczyzny ludność tamtejsza zgromadziła burliwą owację. Bogaci gospodarze wręczyli nowożeńcom różne podarki ślubne. Najmłodszą parą była: 21-letni Jan Korowajczyk i 18-letnia Petronela Młiczówna, najstarszą zaś parą zaś ślubującą są: 74-letni Wacław Boguszewicz i 64-letnia Zofja Burczakowa, dwudniemni owdowiałą.

(x) Straszliwy wypadek na szosie pabjanickiej. Na szosie pabjanickiej koło mostu kościelnego obwodowych wydarzył się straszny wypadek. Jakiś mężczyzna uciepił się tramwaju, jadącemu w stronę Pabjanic i w czasie jazdy uderzył głową o słup przewodów elektrycznych, ponoszący śmierć na miejscu i runął na bruk. W kilka minut później przejechał następny tramwaj z Tarnobrzegą. Maszynista nie zauważył w ciemnościach leżących zwłok, przejechał po nich wozem, straszliwie je masakrując. Przy ofierze tragicznego wypadku nie znaleziono żadnych dokumentów, tak, że dotychczas nie ustalono tożsamości nie szczęśliwego.

(x) Nierzywkli wizyta komornika na weselu. W Warszawie wczoraj raz pierwszy przy ścianianu komornik złożył... nocną wizytę na weselu. Dziwniaki był właścicielem domu przy ul. Zamieszka 39, Iciek Goldsztajn i jego żona. Matka. Pożyczył oni od obywatela z Siedlic. Feliksa Marawskiego, jeszcze przed 5 laty 45.000 zł. nast. zaś przepisał wszystko fikcyjnie na swoich krewnych, a z mieszkania usunęli wszelkie kronikony, pozostawiając tylko łóżko. W ten sposób wierzylieli nie mógł sięgnąć własnej nieruchomości. Morawski czekał cierpliwie 5 lat, aż ostatek dowiedział się, że Goldsztajnowi wydają zamąż córkę. Otrzymałszy uprzednie zwrotienie od prokura sędzi, Morawski wraz z komornikiem i policjantem wkroczył do mieszkania Goldsztajnów późną nocą, gdy odbywał się luźne weselu. Komornik dokonał osobliwej rewizji rodziców panny młodej, a niezależnie od tego dokonał zajęcia wstawionych na czas wesela mebli oraz futera i sukien.

(x) Zab przedpotopowego zwierzęcia znaleziono w Stanisławach, pow. kartuski rolnik Wiktor Rybakowski, kopiąc dół na głębokości około 2 metrów, znalazł pokątanych rozmiarów żab prawdopodobnie jakiegoś przedpotopowego zwierzęcia. Wskazując na to zresztą wymiary jego grubości 3 cm, wagi 95 gramów; ciężę żabę jest doskonale zachowana, u dołu nieco spróchniała. Wykopaliśmy kolegi zastawiali się władze powiatowe w Kartuzach.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

O tem, jak karuzela wędrowała po świecie

Rudy, kudłaty Józef, monter z huty Batorego i ten trzeci, co powrócił z zakładu poprawczego w Cieszynie, spiali na karuzeli. Wieczorem, kiedy już publiczność ją się rozchodzić do domów, pan Szymiczek dawał znak, a wtedy gazono lampy acetylenowe, zawieszono na drągach naokoło karuzeli. Potem trzej pomocnicy nacigali na karuzelę ogromne szare płótno i karuzela szła spać. Następnie pod płótno wchodzili pomocnicy, wyciągali sienniki i rozciągali je na pomoście. Sienniki były wypchane słomą. Kudłaty Józef miał dwie poduszki, monter z huty Batorego także dwie i przecieradło, a ten trzeci pomocnik nie miał poduszki. Związał tylko surdut pod głowę, nakrywał się kocem i zasypiał.

Pan Szymiczek spisał w łóżku w tamtej swojej budzie na kolach. Na kanapie kładł się Kucharczyk, a Hanyś z małpką wybrał sobie miejsce koło kanapy. Rozciął na podłodze jakieś grube maty, nakrywał z przecieradłem, związał poduszki, kładł się i zasypiał. Małpka zaś chrapała skulona w skrzyni obok Hanyśa. Hanyś pozwalał jej spać obok siebie. Wówczas małpka obejmowała go za szyję i dmuchała mu przez wpatrzony nosek do ucha.

Hanyś obejmował ją ramieniem. I wtedy zawsze wyczuwał, jak w drobnym ciastku małpki dygocze małce serce.

Małpka tak bardzo przywiązała się teraz do Ha-

nysa, że kaprysiła, jeżeli ją zostawiono zamkniętą w wozie. Tupiała nogami, wycierała oczy, tłuksła się pięściami po głowie, pieszczła żalonię, że w końcu pan Szymiczek pozwalał, by poszła z Hanysem do miasta czy na przechadzkę. Było to trochę niebezpieczne, bo gdy tylko Hanyś pojawił się z nią na ulicy, zaraz zbiegali się ludzie wielką gromadą, a pan policjant, stojący na skrzyżowaniu ulic, gniewał się bardzo.

— Zbiegowisko czyni ten chłopiec!... — tłumaczył panu Szymiczekowi. — Ruch tamuje na ulicy!...

Pan Szymiczek postanowił przeto, że Hanyś nie będzie już nigdy chodził z małpką do miasta.

— Jeszcze ją ktoś skrzywdzić może!... — mawiał zaniepokojony.

Hanyś zżył się rychło z nowym otoczeniem. Zaprzyjaźnił się z monterem z huty Batorego i z tamtym trzecim pomocnikiem, co wrócił był z zakładu poprawczego. Monter nazywał się Ryszard Molin, a ten trzeci pomocnik — Karol Niedoba. Ryszard miał czarne oczy i śliczną czarną czuprynę. Karol zaś był pigowaty, a jasne włosy układały mu się w drobne pukle. Karol był bardzo dumny ze swojej fryzury. Często wyciągał z kieszeni sztuczne zwierciadło, plut na nie, wycierał o spodnie a potem przeglądał się długo i gładził palcami włosy. Martwił się tylko, że ma pięgi na nosie i kolo nosa.

— Ja wiem... Gdybym je posmarował sokiem z ogórka, toby zniknęły!... — mawiał zawsze.

Rudy Józef patrzył na niego spodoba, prychnął niezniecznie i mruzczał:

— Posmaruj je sokiem z fajki, to ci znikną!...

Wtedy pigowaty Karol gniewał się bardzo. Bo kiedy mu tak po pierwszy raz poradzili rudy i kudłaty Józef, poprosił jakiegoś robotnika, palącego się przy karuzeli, by mu wylał sok z fajki do flaszeczki. Robotnik odkręcił i urkę i wylał. Nie było tego dużo.

Sok był ciemny i gęsty, a chuchał że aż w nosie wleciło. Potem Karol posmarował na noc tamte pięgi sokiem z fajki. Wtedy kamraci wypędzili go z pod karuzeli, bo nie mogli odychać, co tak bardzo chuchał. Pięgi zaś nie zeszły z nosa, lecz przeciwie aż przez kilka dni był zaczerwieniony.

Rudy Józef był złośliwy. Radował się bardzo, jeżeli mógł komuś dokuczyć. Najbardziej zaś radował się, gdy mógł wyrazić krzywdę małpce. Ułożył mu, gdy ją za ogon pociągnął lub gdy ją mógł kopnąć. — Czynił to jednak tylko wtedy, gdy nikogo nie było w pobliżu. Bo kiedy raz ją kopnął, dostrzegł to pan Szymiczek. Wtedy powstało okropne piekło. Pan Szymiczek kłął po francusku i krzyczał, że na zbyty lewy wywali rudo-g Józefa, jeżeli jeszcze raz skrzywdzi małpkę.

Rudy Józef skurczył się i lypał wystraszonymi oczami. Potem pogroził małpce, a ona zaś cisnęła w niego bryłą.

— Strzeż się, synku, teę rudo-g Józefa!... — ostrzegł go „raz spoczątku Ryszard.

— Czemu?...

— Bo to człowiek... no taki trochę dzikus!...

— ...i złodziej! — mruknął pigowaty Karol.

— Czy ci co ukradł?...

— Nie... ale złapałem go, jak mi myszkował w kieszeni surduta, kiedy spałem. Miałem surdut pod głową, a on szukał mi w nim po kieszeniach... Ale zobaczcież się i miał za swoje!...

— Zbiłś go?...

— Yh!...

— Przecież jest od ciebie większy!...

— Ale z niego tchórz!... Boi się własnego cienia!... To się gniewacie jeden na drugiego?...

— Teraz już nie... Ale unikam go, gdzie się tylko da... (Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Mowa do pracowników-jubilatów, mogąca służyć za piękny przykład

Przemówienie p. inż. Kowalskiego, zarządcy przymusowego Zakładów Pszczyńskich, wygłoszona na uroczystości 2 maja w Tychach.

2 maja odbyła się w Tychach piękna uroczystość, poświęcona pracownikom-jubilatowi z przedsiębiorstw pszczyńskich. Na uroczystości tej, której opis daliśmy już w numerze z dnia 3 bm., wygłosił p. inż. Kowalski, zarządca przymusowych Zakładów Pszczyńskich mowę, której oryginalna i ujmująca treść zasługuje na publikację. Treść bowiem tej mowy i podana w niej charakterystyka odbywanej uroczystości może służyć jako piękny przykład przy innych tego rodzaju uroczystościach na terenie Śląska.

Oto tekst mowy p. inż. Kowalskiego:
Jubilaci!
Przemawiając będę do Was nie tylko jako Zarządca Przymusowy, ustanowiony przez Sąd — Kierownika Zakładów i Majątek Księcia von Pless — ale także korzystając z tej uroczystości przemawiam do Was jak obywateli do obywatela.

Obchodzimy dzisiaj „Święto Pracy”. W takiej chwili nie możemy zapomnieć o tych, których brak jest wśród nas, którzy zrzuceni Opatrności powołani zostali na inny apel. Tych nieobecnych zastąpią dzisiaj krewni lub przyjaciele. — Pamięć ich uczymy przez powstanie i chwilę milczenia.

W niektórych Zakładach na Śląsku panuje zwyczaj dawania upominków robotnikom, którzy przeprowadzili pewną ilość lat pracy w tym danym Zakładzie.

Ten zwyczaj panował także w Zakładach i Majętkach Księcia von Pless. Lecz w poprzednim roku o tym pięknym zwyczaju zapomniała Administracja Księcia i byłby ten zwyczaj może poszedł w zapomnienie, gdyby nie Zarząd Przymusowy.

Zarząd Przymusowy jest w tem szczęśliwym położeniu, że nie tylko płaci robotnikom bieżące zarobki punktualnie — nie tylko wyrównał stare należności robotnicze, niezapłacone przez poprzednią Administrację, ale powraca do starych zwyczajów i tradycji uznawania pracy robotnika.

To że dzisiaj otrzymają upominki nie tylko Ci robotnicy, co za czasów Zarządu Przymusowego ukończyli 25 lat względnie 50 lat pracy — ale także wszyscy Ci, którzy ukończyli te okresy pracy za czasów poprzedniej Administracji a upominków od poprzedniego Zarządu nie otrzymali.

W ten sposób Zarząd Przymusowy spełnia szlachetną rolę sprawiedliwości.

Krótkie to słowa „25 lat”, „50 lat pracy”. Lecz ileż one zawierają w sobie.

Ile dni codziennego borykania się, ile godzin pracy, ile chwil radości i smutku, ile zwycięstw i nadziei. I pomyśleć, że każdy z Was inaczey niż lata przeżywał. Lecz były też i wspólne przeżycia. Życie w niewoli pod zaborem przed wojną — wojna i rezultat wojny, wolne Państwo Polskie, walki o słusne granice Państwa, których ostatnim etapem było III powstanie śląskie, którego wybuch 14 lat temu zbiega się z dzisiejszą datą — dalej praca wewnętrzna Państwa nad konsolidacją i rezultatem tej pracy Siła Mocarstwa Polska. Idące za nami pokolenia — napewno żyć będą w wolniejszym tempie wydarzeń.

Lecz tempa wydarzeń nie należy mylić z tempem pracy w przyszłości.

Już w parę lat po wojnie — jeden z największych synów Ziemi Polskiej, Marszałek Józef

Piłsudski, wystąpił nam wszystkim właściwą drogą.

Powiedział on:
„Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, tak jak poprzednio był wyścig żelaza, wyścig krwi!”

Nie szukajcie zbyteń inych programów; w tych słowach zawarte jest wszystko. Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy.

Dla nas synów tej ziemi — niema innego programu, innego rozwiązania tylko wyścig pracy. Polska, o półmilionowym rocznym przyroście ludności — wielką siłę żywotną narodu musi skierować na drogę wyjątkowej pracy, by wyzłocić skarby ziemi i stwarzać nowe wartości, by zatrzymać wśród narodów należne miejsce. I to obójtne jest w jakiej pracy.

Fizycznej czy umysłowej — w pracy na roli czy w przemyśle — w pracy najmniej czy koło swego domostwa — w pracy dla siebie, czy na rzecz dobra ogólnego.

Największym dobrem jest praca. Mówię o tem dlatego, abyście Wy Jubilaci rozumieli, że jesteście wybrańcami losu, który pozwolił Wam zająć tego dobra w ciągu 25 lat względnie 50 lat.

Mówię o tem dlatego, aby zaznaczyć, że uroczystość dzisiejsza, to nie tylko wręczenie Wam upominków, to Święto Pracy — tej pracy, która jest najważniejszym elementem twórczym.

Wznawiając zwyczaj zdecydował Zarząd Przymusowy wprowadzić w wykonywaniu tego zwyczaju szereg istotnych zmian.

Przedewszystkiem wprowadzamy nowy zwyczaj obdarowywania złotem zegarkami jubilatów 50-letniej pracy. Wyszliśmy z założenia, że jeżeli słusznym jest dawać upominek tym, którzy ukończyli 25 lat pracy, to tembardziej słusznym jest wyróżnić tych, którzy przeprowadzali 2 razy po 25 lat.

Tych, którzy obchodzą „złote gody pracy”, jest dwóch. Nazwiska ich wymienię. Jest to: 1. p. Józef Kubica, 2. p. Tomasz Sputek.

Tym seniorom-jubilatom w pierwszym rzędzie należą się życzenia. Życzę im krótko, dalszej jaknajdłuższej pracy w zdrowiu i powodze-

niu. To same życzenia kieruję do Jubilatów, którzy ukończyli 25 lat pracy.

Zdecydowaliśmy się dać Wam upominek taki, któryby w formie przypominał Wam codzienne — a z uwagi na solidność trwałę Waszą długą pracę i nasz za to uznanie.

Drugą zmianę, którą wprowadzamy do dzisiejszej uroczystości jest zmianę słownictwa poprzednio używanego z okazji tych uroczystości.

Na kopertach zegarków Waszych poprzedników napis brzmiał: „Für 25 jährige treue Arbeitdienst”, znaczy to, „za 25 letnią wierną służbę”.

Obecnie ten napis brzmi: „za 25 lat na posterunku pracy”.

I ta zmiana w słowach kryje istotną różnicę. Dawniej pracownik fizyczny był niejako własnością Pana feodalnego — był na jego służbie i musiał mu wiernie służyć. Ten napis o wiernej służbie jest pozostałością tych czasów.

Dzisiaj nie tylko pojęcia się zmieniły — ale zmieniła się też istota rzeczy.

Dzisiaj wierność przysięgamy tylko żonie w kościele a wierną służbę tylko Państwu. Wszystko inne jest unormowane umową dwustronną, w szczególności o pracę. Każdy pracujący w Zakładach i Majętkach Księcia von Pless jest wolnym obywatelem, który pracę oddaje według normy — umowy a służyć i wierność przysięgać może tylko Rzeczypospolitej Polsce.

Oto przyczynę uskutecznionej zmiany w napisie na zegarkach.

Dalszą zmianą, którą wprowadzamy do dzisiejszej uroczystości, jest to, że Jubilaci otrzymają specjalne dyplomy. Dyplomy te wypisane są w języku polskim t. j. w języku ziemi śląskiej i stanowią dla każdego Jubilata świadectwo dokonanej pracy oraz zawierają życzenia dalszej owocnej pracy.

Gdy kilka dni temu byłem w archiwum byłej Generalnej Dyrekcji w Pszcznie — zacząłem przeglądać z ciekawością poukładane tam akta. W pierwszym z brzęgu zeszyte aktów, natknąłem się na pismo, które Wam za chwilę oddycham.

Dokument ten ma datę 30 marca 1665 roku

Z uroczystości 3-majowych.



Górnicy w swych pięknych strojach podczas defilady w dniu 3 maja w Katowicach.

Pogadanki górnicze Ratownictwo górnicze *

IV. Benzynowe lampy bezpieczeństwa.

Jednym z bardzo niebezpiecznych gazów napotykanych w kopalniach węgla, jest metan. Gaz ten, jak już pisaliśmy, wydziela się z węgla; w węglu znajduje się on zwykle w szczelinach, a gdy podczas roboty górniczej szczeliny te odsłoniemy, wydobywa się on z nich i miesza z powietrzem kopalnianym. Gaz ten miesza z powietrzem w ilości od 5—14%, tworzy mieszaninę, która zetknąwszy się z jakimkolwiek otwartym płomieniem wybuchu gwałtownie, powodując nieraz ciężkie oparzenia lub nawet śmierć obecnych przy wybuchu górników.

Jasnym jest, że w tych miejscach, gdzie ten niebezpieczny gaz się wydziela, nie możemy chodzić ze zwykłą lampą karbidową w ręku, gdyż otwarty płomień lampy karbidowej spowodowałby natychmiast wybuch. Należało zatem wymyślić taki sposób oświetlenia, by płomień lampy nie mógł zapalić otaczającej lampę mieszaniny powietrza i metanu. Sposób ten wymyślono i zastosowano w lampach bezpieczeństwa.

Benzynowa lampa bezpieczeństwa jest tak zbudowana, że płomień palącej się lampy nie może przedostać się nazewnątrz, gdyż lampa cała jest otoczona gęstą siatką drucianą. Jeżeli przez tę siatkę dostaje się do wnętrza metan, to może się on wprawdzie wewnątrz lampy bezpieczeństwa zapalić, a nawet wybuchnąć, i przez to zgasić płomień samej lampy, ale sam ten wybuch lampy nie może się wydostać nazewnątrz i zapalić gazów otaczających siatkę. Przyczyna tego zjawiska leży w tem, że siatka druciana jest bardzo dobrym przewodnikiem ciepła i przez to swoje przewodzenie ochładza wychodzące przez nią nazewnątrz gazy spalinowe do tego stopnia, że nie mają one już takiej temperatury, aby mogły zapalić mieszaninę powietrza i metanu, znajdującą się wewnątrz lampy.

Benzynowa lampa bezpieczeństwa składa się z naczynia metalowego, w którym

znajduje się wata nasączona benzyną. Na tem naczyńiu jest umieszczony szklany cylinder, obejmujący palnik, w którym jest knot bawełniany, sięgający do waty nasączonej benzyną. Górny otwór szklanego cylindra przykryty jest koszem z pojedynczej lub podwójnej gęstej siatki metalowej. Taka lampa benzynowa jest nie tylko lampa bezpieczeństwa, wskazuje ona także obecność metanu w powietrzu kopalnianym oraz podaje nawet w przybliżeniu procentową ilość jego w powietrzu. W powietrzu, w którym jest metan, płomień lampy ma czerwoną kolor zwątkły, dostaje jednak obwódkę błękitną, czyli tak zwaną aureolę. Aureola ta wyduża się zależnie od tego, ile metanu jest w powietrzu kopalnianym i zależnie od wielkości tej aureoli oceniamy procentową zawartość metanu w powietrzu. Przy 1% widać zaledwie ślady aureoli, przy 1½% metanu aureola ma

i pisany był w kancelarii na Zamku Pszczyńskim — dotyczy on sprawy nieopłacenia podatków i kontrybucji — przez Majętność Zawadzka Ciekaw jestem, czy język tego dokumentu wszyscy zrozumiecie.

Oto jego brzmienie:
My N. N. narządził Hrabiego Promnicowego Opiekunowie i Administratorowie Swobodnego Pszczyńskiego Państwa: Komu o tym wiadzie będzie należało, a osobliwie Ich Mościom Panom Erbom i Potomkom Worclowym, przez tego Patentes znac dajemy że na Majętnosce Zawadze w tymtu Państwie Pszczyńskiem leżącej wielki Biernie i Contribucje Cysarskie zasiedziane są, dla których od sławnej Komory Cesarza Je-o Mci rości turbacie i częste Execucie na to Państwo przychodzi, których chcąc zba-wieni być, Ich M. Panow Erbów i Potomkow Worclowych i wszystkich inszych, którzy kowiek na tej Majętnosce niejako pretensja sobie pokładają, presentibus additumy i onym termin kładziemy, żeby między dzisiaj datum a Dwanaście Tygodni i Szeszcima dni, do Cancellarie naszej Pszczyńskiej, stanęli tej wzgór pomienionej Zawadki się zauwzięli, a względem Biernie i Contributii Cysarskich i inszych Cisarzarów zasiedziaych porządek słuszny uczynili!

Co jeżeli w zgórę zamierzonym Terminu nieuczynią, wicznem Czasu milozęć musną i prawa żadnego do tej Majętnoski mieć niebędą, albowiem Państwo Pszczyńskie onej zauwzięć się i takową komunikowiek przedać musi. Na lepszą tego pewność i powagę te Patentes, w którym się Regimenterze naszymi własnymi Rękami podpisali, Pieczęcią Cancellarie naszej stwierdzili rozkazaliśmy. Actum na Zamku Pszczyńskim die 30 Martii. Anno 1665.

Możnaby długo mówić na temat tego dokumentu. Możnaby przeprowadzić porównania tych czasów odległych z dzisiejszemi.

Możnaby mówić o tych podatkach niezapłaconych i Kontrybucji.

Ale nie o to mi idzie. — Chodzi o to, że samo archiwum Księcia von Pless udowodnia nam, że język polski był nie tylko od wieków językiem ludności miejscowej — ale także był językiem Administracji Księcia na Pszcznie i Promnicach.

I wobec tego my dzisiaj z niezem nowem nie występujemy. Kto swołje plody, produkty przemysłowe i urobek górnicy sprzedaje w 90% w ganiach Polski, kto w swych zakładach zatrudnia 90% robotników narodowości polskiej i posługuje się w Administracji językiem obcym a nie polskim, to przez nas synów tej ziemi może być tolerowany tylko jako gość. Bo najcięższe Polska wyprosiła już dawno poza swe granice.

To że na Waszych dyplomach narysowany jest jako tło, Orzeł Biały, godło naszej Ojczyzny. Nie potrzebujemy Wam tego symbolu tłumaczyć. Praca, którą będziecie wykonywać nadal na tej ziemi, znajduje się nie tylko pod opiekunkiem skrzydłami tego Orła, nie tylko w zasięgu jego skrzydeł, ale może być wykonywana tylko zgodnie z dobrem Rzeczypospolitej.

Niech żyje Polska!

W okupowanej hucie „Guldotto”

W okupowanej przez robotników hucie „Guldotto” w Chropaczowie sytuacja pozostaje bez zmiany. Robotnicy w dalszym ciągu w spokoju oczekują wyniku dzisiejszego walnego zebrania kasy pensyjnej. Zebranie odbędzie się o godz. 16 w dyrekcji zakładów Donnersmarka w Świętochłowicach.

Międzyzwiązkowa konferencja

W dniach 4 i 6 maja b. r. odbyła się w Katowicach międzyzwiązkowa konferencja w sprawie uzgodnienia projektu umowy zbiorowej dla robotników przemysłu ceramicznego. Z ramienia ZZZ. w konferencji uczestniczył sekretarz p. Feliks.

Sto, sto trzy, sto dwadzieścia... aż do 500.000 złotych — to niezawodne możliwości obligacji
Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

*) Poprzednie pogadanki z działu „Ratownictwo górnicze” patrz numer „Polski Zechodniol” 109, 107 i 108.

Droga wielkiego tranzytu — Schaffhausen

(Korespondencja własna „Polski Zach.”)

Schaffhausen, w kwietniu.

Dwa są wielkie bramy tranzytowe pomiędzy Szwajcarią a Niemcami: Bazylea i Szaftua (niemiecka: Schaffhausen, francuska: Schafhouse). Bazylea, centrala wielkiego handlu, miasto strojne w Henne zabytki historii, posacerbione starami zabytkami, ma zgoła dziwną granicę: przechodzi ona przez środek miasta, co tak jak przez nasz Cieszyń. I dzięki temu Bazylea, forteca dawnego szwajcarskiego liberalizmu, ośrodek wysokiej kultury politycznej, żyje przez pół w Szwajcarii, a przez pół — w Rzeczy. Miasto słynnych „Mustermesse”, połączone idealnymi węzłami komunikacji ze światem, jest dzięki swemu tranzytowemu położeniu licznie nawiedzane przez rozmaitych pańców — nadmiernie ciekawych. Zdawna operują tam obce wywiady i agencje szpiegowskie, a ostatnio porwanie, jakie się wydarzyło na terenie Bazylei: uwieszenie przez agentów „Gostapo” emigracyjnego dziennikarza, bardzo niewygodnego dla pewnych sfer — Bertholdisa Jacoba, dowodzi najlepiej, jak doskonale nadaje się położona Bazylea do tego rodzaju „impresy”.

Drogą bramą wielkiego tranzytu pomiędzy Szwajcarią a Niemcami jest Szafuza, gdzie już na dworcach zaznacza się ta dwustronność: z jednej strony gmachu dworca urzędują okienka kasowe szwajcarskie, z drugiej jest już „Reichsbahn” niemiecki. Oryginalność położenia Szafuzy polega znowu na tem, że stanowi ona wraz z przyległym krajem rodząj enklawy: wdziera się w terytorjum niemieckie jakby główka grzyba, pozbawionego korzenia. Zbiegają się w niej liczne i istic wspaniałe autostrady: Bazylea — Neuhausen, Zurych — Neuhausen, Zurych — Winterthur — Szafuza — Wodospady Renu, szosa Frauenfeld — Neuhausen, dalej Konstancja — Neuhausen, Singen — Szafuza. Wszystkie te drogi przebiegają przez Szafuzę, przypierającej do Renu, do Vater Rhein, który nieopodal, bo koło Schloss Laufen tworzy największe wodospady Europy.

Ren też stanowi największą atrakcję Szafuzy i największe turystyczne „przemysły” tej ożywionej i znakomicie zagospodarowanej okolicy. Ale i sama Szafuza godną jest nie tylko obłecenia „pomiejzki pociągami”, ale i obejrzenia bardziej dokładnego. Ma w sobie osobliwy posmak: miasteczka ograniczonego, a przytem grodu, ukrytego patnią rzetelną historią.

Szafuza, jak większość miasteczek szwajcarskich jest idealnym wygodą, spokoju i porządku — słowem skrajnym przeciwstawieniem tego, co widalny często-gęsto po naszych zaniedbanych miasteczkach. Poczynając od dworca wszystko jest w niej składne i uciezkie. Na dworcem nie tylko masz znakomite rozkłady jazdy, nie tylko informacje o tem, na którym peronie i o jakiej porze idzie taki a taki pociąg. Wisi tam także solidnie drobnymi „Wetterbericht” z domieszczeniem w dzisiejszego ranka z terenu całej Konfederacji Helweckiej. Wisi dalej komunikat narciarSKI i to nie tylko dla Szwajcarii, ale także naczejajacych o pobliskie tereny niemieckie a nawet niektóre przygraniczne austriackie.

Oczywiście mała Szafuza, licząca tylko 23.000 mieszkańców, posiada swoje biuro turystyczne, miezczące się tuż przed dworcem. Zaoptatują się tam chętnie we wszelkie prospekty, wydane doskonale a nieraz luksusowo. Ach, gdybyż takie prospekty miał nasz Chelm czy Kazimierz nad Wisłą. Inna sprawa, że te dwa nasze miasteczka nie posiadają ani w części takich urządzeń jak Szafuza. Gnieździ się tam brud, żydotwo, niema kanalizacji...

W biurze turystycznym w Szafuzie nie tylko jednak karmią prospektami, zmieniają pieniądze, informują gdzie i co zwiedzić i w jakiej porze. Dodadzą ci chętnie bezpłatnego przewodnika towarzyszącego: „Gesellschaftsführer”, który zna się na rzeczy i nie ma zamiaru oblaowywać swojego towarzysza. Instytucja takich „przewodników towarzyszących” jest weale rozpowszechniona w Szwajcarii i zasługiwałaby na bliższe poznanie się ze strony naszej opinii suryatyycznej.

Ozógó wlaściwie brak ci w takiej oto cichej i skromnej Szafuzie, liczącej tylko 23.000 ludności? Masz dwa czy trzy pisma miejscowe weale dobrze postawione, obok oczywiście zalewu pism szwajcarskich i niemieckich, przychozących tu w parę godzin po pojawieniu się w swoich contrach. Poza owemi dziennikami — gdzie rej wodzi opinia katolicka — pojawia się jeszcze parę periodyków fachowych: technicznych, tygodników poświęconych przemysłowi hotelowemu i t. d. I to wszystko w małej Szafuzie!

Oczywiście pod ręką masz parę solidnych banków z doskonale urządzonej wnetrzami i parę księgarń zapotranych we wszelkie nowości, jakie może pokazać ci Berno, Zurych czy Bazylea. Możesz otrzymać tam ksiągki jakich nie wjrzasz już o parę kilometrów stąd, po drugiej stronie granicy: wspomnienia z pobytu w obłonie koncentracyjnym w Dachau i inne weale interesujące rewelacje...

Znajdziesz niejedną przyjemną kawiarnię w tym nawałpi średniowiecznym mieście, szarzem w kolocyje, wystawiającem raz po raz szare blanki murów, masywy twierdzy i stare przęsla mostów. Ale ciekawsze aniżeli to szablonoze lo-

kalo są przemile gospody, zupełnie w starym stylu. Pachnią od nich na wiele metrów tłuścio pieczeni i jakimś przyprawami, kwawsem piwa i lekkim zapachem wina. W takich gospodach o nazwach bardzo typowych: „Pod trzema krukami”, „Pod złotem cieleciem” i t. p., w cieniu niskiego stropu stołeczko ugwarzyć z gospodarzem, który paraduje w zawiniętych po łokcie rękawach i chętnie przysiadła do gości. Opowie ci historję swojej gospody „Zum Ritter”, oprowadzi po salce o jakby zadymionych ścianach, pokaże portrety, niektóre weale smakowicie pod względem malarskim.

Wieczorami w tych właśnie gospodach, bardzo starych i niejedno pamiętających, schodzi się poczeiwe mieszaciszto Szafuzy, ażeby poplotkować sobie o wypadkach dnia i pokomentalować te „straszne” rzeczy, jakie się dzieją, a nie tym zępsutym świecie... Nie dociera tu jeszcze ta goręczka, która trapi sąsiadnie Niemcy. Nie, życie bieżnie tutaj spokojnie, unormowane, bez wielkich wstrząsów. Tak jak podróż po tych znakomicie asfaltowanych drogach, które na każdym zakręcie mają wskaźniki kierunku i po-

wiadają ile masz jeszcze kilometrów do odrobienia do takiego a takiego punktu. W obrębie samego miasteczka na każdym skrzyżowaniu ulic, na większych placach, także znajdzieš wiatrak drogowy, które mówią ci w jakim kierunku wyjedziesz dana ulica.

Nie znużesz się w ciggu dnia przepędzonego w Szafuzie. Jeżeli pociągają cię zabytki przeszłości, to nasycisz się niemi, wędrując do dawnego klasztoru Wszystkich Świętych (Allerheiligen), który zamieniono na muzeum. Sporo tam pamiętek z czasów rzymskich jeszcze jak i średniowiecza. Jest w obrębie muzeum piękna „kalkwarja” — a nieopodal cenny Münsterkirche z XII wieku, stary ratusz o cudnie rzeźbionych portalach i nader wystawnej „Grossratsaal”. Stara twierdza: Munot, otwiera również swoje podwoje dla zwiedzających, objawiając swoje mroczne kaszmaty. Jest to najwyżej punkt miasta, skąd ogarnia się jego szary, stonowany zarys, zielone brzegi Renu i wielka, szara struga tej rzeki, przepływającej przez jezioro Bodzkie a potem wyzwalającej się olbrzymim i dosyć wartkim nurtem.



Międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Belgja, rozegrany w Brukseli a zakończony zwycięstwem Niemiec 6:1, miał bardzo dramatyczny przebieg. Zdjęcie przedstawia gorący moment przed bramką niemiecką, w chwili, gdy doskonaly bramkarz niemiecki Jack wyjaśnił prawie beznadziejną sytuację.

Interes własny i spełnienie obowiązku
 leżą w subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.
10 maja ostatni termin.

W Warszawie ujęto bandę fałszerzy wartościowych papierów rumuńskich

WARSZAWA. Urząd Śledczy zlikwidował bandę fałszerzy papierów wartościowych rumuńskich. Przeprowadzona rewizja w litografii przy ul. Bonifraterskiej 21, należącej do Chaima Luzera Landau'a i Wolfa Szafraana, dostarczyła obfitego materiału dowodowego w postaci dużej ilości bonów rumuńskich, fałszowanych na ogólną sumę 125 milj. lei w odcinkach po 5 do 10.000. Również znaleziono zapas papierów przygotowanych do poprawiania bonów. Poza tem znaleziono kamienie litograficzne i różne przyrządy. Dochodzenie ustaliło, że boni rumuńskie nie były dotychczas puzzone w obieg dzięki czujności policji, która bandę zlikwidowała wczoraj. Fałszerzom dostarczył pieniądze obywatel rumuński Wiktor Calif, zamieszkały w Bukareszcie, znany międzynarodowy fał-

szersz i oszust, karany więzieniem. Califowi towarzyszył w Warszawie obywatel rumuński Gabrjelescu, który jest podejrzanym o współudział w oszustwie. Władze powiadomiły już policję rumuńską. Rysunki na klisze dostarczył notowany już fałszerz Stefan Czarnecki, podający się za Wielebskiego. Na czele bandy stał Moszek Iglicki, który został aresztowany. Poza tem aresztowano dalszych współwiników Hersza Blumenthala, Iechok Bucha, Abła Hirszbajna, Fajgę Roter, żonę Iglickiego, Władysława Kudzkiego, Borucha Iglickiego, Haję Iglicką i Jankla Hersza Iglickiego. Moszek Cukerman, który był łącznikiem między Califem a Iglickim, na kilka godzin przed aresztowaniem popełnił samobójstwo w obawie przed odpowiedzialnością.

Pamiętaj! 10 maja ublega termin!
 Czyś już subskrybował 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną?
Spełnij swój obowiązek!

Akcja Ligi Drogowej w Krakowie

Kraków 7 maja. W Krakowie w sali Saskiej, dnia 30 kwietnia r. b. odbyło się wielkie zebranie publiczne w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej. Zarządzenie zabrał Prezydent Miasta Dr. Kaplicki, odnosząc doniosłość zadania i dziękując głosu Prezesowi Rady Głównej p. inż. A. Bobkowskemu który w ciekawym i rzeczowym referacie omówił znaczenie Pożyczki Inwestycyjnej dla zadania drogowego w Polsce. Następnie p. inż. Wasowski zdał sprawę z budownictwa drogowego w Woj. Krakowskim i z pilnych potrzeb regionu tej dziedziny. Na zakończenie Prezes Zarządu Głównego Ligi Drogowej p. St. hr. Tyszkiewicz wygłosił

prezentowanie na temat znaczenia akcji społecznej w rozwiązaniu problemu drogowego w Polsce. Sala, wypełniona szczerze publicznością przytłoczona z dużym zainteresowaniem wywołała oklaskami. Na miejscu zawiązany został Okręg Ligi Drogowej w Krakowie. Na Prezesa którego powołano jednogłośnie p. posta red. Marjana Dąbrowskiego, na wiceprezesa pp: Wicewłodę Walko. Inż. Wasowskiego oraz wiceprezesa Krakowskiego Klubu Automobilowego p. Bukowickiego oraz na sekretarza p. red. St. Fochera.

Tam też, nad brzegi Renu, dąży wszyscy, których losy zgagny do Szafuzy. Można dojechać tam z historycznej Konstancji (Konstanz), leżącej tuż nad brzegiem jeziora Bodzkiego. Starek idący Renem, przechodzi koło malowniczego miasteczka Stein am Rhein: z góry patrzy wielki masyw zamku otoczonego bujną winnicą, wspaniającą się aż na blanki. W dole strzelista wieża klasztoru St. Georgen, który zdaje się przekreślać lancą swej wieży wysoki Burg Hohenkingen. W dole już nad samą strugą rzeki — domy o starych wykuszach, małych okienkach, łęczących w słońcu.

Cały ten krajobraz, jak i ma towarzyszyć jej Stein am Rhein aż ku wodospadom Renu jest idylliczny, spokojny, omytany zielenią, która na wiosnę wybucha tu żywiołowo. Czuć tu zamocność ludzi rozsiedlonych na stokach i budujących kawałki wniw rękisze. Mijamy mosty o zadumanych przęsłach, kamienne pomosty dla łodowania, młyny, wiatraki, ciche domy, wielkie śpiżnice. Jedziemy przecież rzeką pełną historyi, rzeką, nad którą rozstrzygały się losy ras...

Szczytowym punktem tej wędrowki Rcnem, który jest również idealnie „zagospodarowany” i urządzony (komunikacja okrętowa jest szybka, tania a stacje do łodowania znajdują się na wiosnę wybuchu tu żywiołowo. Czuć tu zamocność ludzi rozsiedlonych na stokach i budujących kawałki wniw rękisze. Mijamy mosty o zadumanych przęsłach, kamienne pomosty dla łodowania, młyny, wiatraki, ciche domy, wielkie śpiżnice. Jedziemy przecież rzeką pełną historyi, rzeką, nad którą rozstrzygały się losy ras...

Najpiękniej rozkwiera się widok z Schloss Laufen, gdzie właśnie rozsiadła się najlepsza restauracja nad Renem oraz z Känzli. Wiosenne wody Renu zwelnieo i bujne rwa w otoczu zieleni brzegów i natykają na skalne ostrogi, które dzielą nurt na cztery wielkie ramiona. Woda wyskakuje do góry cała w pianie i wali w dół progiem na 30 metrów wysokim. Wodospad nie jest może sam tak imponujący przez małą wysokość progu, ale uderza i ogłusza huk wielkiej masy wody, która urywa się krótką przepaścią i dudni w dole, rozpryskując się na długiej przestrzeni.

Oczywiście śmiały żeglarze i kajakowcy podjeżdżają możliwie najbliższe tych wielkich urwiśk wodnych, ażeby krzyczęc potem z triumfem kam pozostałym na brzegu turystom. Przyjemność taką można sobie urządzić za niewielką cenę, angażując płatnego bohatera, który zna wszelkie wiry i figle wielkiego nurtu.

Kto jednak lubi samotność — może ją uzyskać łatwo, ponieważ tamtejsi „guidowie”, — jak wogóle przewodnicy w całej Szwajcarii — nie są bynajmniej natrętni. Jeżeli nie objawiasz zainteresowania dla ich usług, usuwają ci się z drogi. I wtedy możesz sobie pobićzdż na przepysznym gorze, ukoronowanej przez zamek Laufen, zarzeć i na Känzli i na Fischetz, słynne punkty oglądania wodospadu, mozesz wyłowić wszystkie odmiany tęczy w wielkiem rozpięciu się wodospadu. Jest on szczególnie piękny o zachodzie, gdy w jego wielką białą grzywę wplacie się czerwien i purpura zapadającego w sen słońca.

Tak, dzień w Szafuzie nie jest dniem zmarowanym. Bo nie tylko mozesz się nasycić pięknem brzegu Renu, nie tylko napelnić uszy ziele kim chorałem wód Renu rwących w dół z energią górskiej rzeki. Nie tylko poczujesz się o niemojednem muzeum zawarte w starym klasztorze. Poza historję i poza urokami przyrody wyniesie stąd polski turysta inne jeszcze myśli i inne refleksje.

Oto powie sobie, że przecież naszym Kazimierzom nad Wisłą czy innym Chelmonom nie brak także zabytków — ale brak oprawy dla nich. Brak n. p. takiego muzeum jakie posiada Szafuza. Brak nam takich urządzeń, jakie ma to miasteczko bardzo niezamocne w ilość mieszkańców. Tych dróg, tych asfaltów, takich dworców, takiej komunikacji. Przecież mała Szafuza posiada swój Stadttheater czyli Imthurneum, gdzie gra całkiem uciezwy zespół dramatyczny i gdzie odbywają się bynajmniej niemałe, gorzse koncerty.

I wyjeżdżając z szarej w tonie, średniowiecznej Szafuzy pomyśli sobie polski turysta, że życie w takim miasteczku nie jest chyba przykre i że w takich warunkach można się również dobrze czuć i rozwijać jak w mieście o 100.000 mieszkańców. I pomyśli sobie dalej, że nasze miasteczka są dlatego tak przygnębiające i zabójcze, dlatego tak pacały ludzi, że nie posiadają takich właśnie urządzeń, że stoją bardziej nisko w skali cywilizacyjnej, że są zaniedbane, zapomniane, przypominając jakieś ostygnędy bud i brudu, aniżeli składne i schludne minjatury miast.

I to jest najciekawsza lekcja, jaką polski turysta wywozi z takiej sobie skromnej „dzikoty” — tak, dziury, ale jak urządzonej! — Szafuzy.

Informator i poradnik prawniczy

Przemysł rzemieślniczy

Porządzenie Prezydenta Rapiłtej o prawie... z dnia 7 czerwca 1927 r. wraz z zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 12 marca 1934...

Rzemiosło a fabryka.

W wypadkach wątpliwych czy dane przedsiębiorstwo uważać należy za przemysł rzemieślniczy czy fabryczny, orzeka władza przemysłowa...

Władza przemysłowa I. Instancji może na wniosek Izby rzemieślniczej zwalniać poszczególne osoby od obowiązków wykazania...

Karta rzemieślnicza.

Jeżeli zgłaszający się wykazał odpowiednie uzdolnienie zawodowe wówczas władza przemysłowa I Instancji winna w ciągu dni 30...

Osobie zgłaszającej rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła, która nie posiada dowodu uzdolnienia, ale zgłasza zastępcę posiadającego wymagane kwalifikacje...

Nauka rzemiosła.

W przemyśle rzemieślniczym wolno przyjmować na naukę i kierować praktycznym kształceniem terminatorów tylko osobom, które nabyły prawo używania tytułu mistrza...

Jeżeli rzemieślnik przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli odpowiadającej wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa...

o naukę oraz zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną liczbę; władza przemysłowa wojewódzka po porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy...

Prawo przyjmowania uczniów na naukę przysługuje nie tylko właścicielowi danego przedsiębiorstwa rzemieślniczego, ale także i jego zastępcy przemysłowemu...

Egzamin na czeladnika.

Uczniowi należy dać możność poddania się z upływem czasu nauki egzaminowi na czeladnika; w tym celu tworzą Izby rzemieślnicze komisje egzaminacyjne...

Celem egzaminu jest stwierdzenie czy uczeń nabył biegłości i wprawy w wyrobieniu pracy ośmego rzemiosła oraz potrzebne wiadomości...

Podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wnosi uczeń do Izby rzemieślniczej do podania należy dołączyć: 1) świadectwo ukończenia nauki rzemiosła...

Mistrz rzemieślniczy.

Tytułu „mistrza” łącznie z nazwą rzemiosła (np. mistrz krawiecki) ma prawo używać tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowski...

Podanie o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego należy wnieść do Izby rzemieślniczej, właściwej dla miejsca samodzielnego wykonywania rzemiosła...

„Prowadzi przemysł rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej instancji karty rzemieślniczej...”

Dowód uzdolnienia.

„Prowadzi przemysł rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej instancji karty rzemieślniczej...”

W myśl zasadniczych postanowień prawa przemysłowego osoby prawne (spółki) nie są kluczone od prawa prowadzenia przemysłu rzemieślniczego...

W szponach gangsterów

— Co to wszystko ma znaczyć? — myślała przez chwilę, ale spojrzawszy na te miejsce pilota i, jakby nerwowo drgające, drążek sterowy...

ROZDZIAŁ XII. Złe oczy.

Silny, gwałtowny podmuch zachodniego wiatru zabrzęczał na such. badyłach czamizalu, rozfoławał bezkresny lan stepowych buzańów i targnął potężne korony drzew...

jego srebrną tarczę i duże, perliste lzy spływają jej po policzkach. Ukryła twarz w białych dłoniach i na dłuższą popadła w tęskną, aż bolesną, zadumę...

ści suchymi badyłami kolczastej wachci, i dziewczynie zżaje się, że to oddech zbliżającego się okrutnego lłamiro, mściwego ducha preryj, zrodzonego z ostatnich przekleństw ginących z przagnienia karawan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Chorzowa

Festiwal śpiewaczy.

Onegdaj odbył się wielki festiwal śpiewaczy z udziałem zespołów koncertowych orkiestry gólszowskiej 75 pp. na Górze Wyzwolenia (Rezerwacji) przy b. licznym udziale miłośników śpiewu i muzyki. Festiwal urządzono z okazji dni szopeńskich a całkowity dochód został przeznaczony na sprowadzenie zwłok Szopena do kraju i oddanie go do domu w Żelazowej Woli w jego miejscu urodzenia. Festiwal rozpoczął się o godz. 15. Obiektowo bogaty program. Wystąpiło w nim 10 zespołów miejscowych pod batutą p. Leona Podgórnego. Wystąpienie polozuchych chórów w składzie 200 osób wywarło na słuchaczach silne wrażenie. Odpiewano szereg utworów Szopena. Imprezę to urządzono z inicjatywy wicedyrektora Policji p. Mierzywoj. 75 pp. Dymowskiego. Inż. Hoinowskiego. przeza Z. Kół śpiewaczy Nowaka i Leona Poniackiego.

Z sąsiadów.

Niecałi Franciszek Morgala z Nowego Bytowa w czasie kłótni ze swym motorem Wilhelma Lowicza, Festiwal rozpoczął się o godz. 12. Wskutek otrzymanych ran Lowicz zmarł kilka tygodni w szpitalu. Epilog tego zdarzenia rozegrał się wczoraj przed sądem choszczyńskim. W wyniku rozprawy Morgala został skazany za pobicie na 6 miesięcy więzienia.

Z Świętochłowickiego

Przemysłowcy wyrzucali towary z pociągów. Na torze kolejowym w Chlebusz patrol straży państwowej znalazł onegdaj dwa porzuczone wózki, w których znajdowały się paki kokosowe i fabryki świętochłowickie. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie — wózki wyrzucił przemysłowiec z pociągu zjadającego z Niemiec do Polski. Istotne dochodzenia celem ustalenia nazwisk przemyślników prowadzi miejscowa policja i są graniczna.

Z Pszczyńskiego

Targ na bydło w Pszczynie. Następnego targu na bydło i konie odbędzie się w Pszczynie, w środę, dnia 8 maja 1935 r.

Tydzień OMP. w Szklarni.

Tydzień OMP. rozpoczęto wieczorkiem świątecznym, poczem w ciągu tygodnia odbywały się programowe zabawy, gry i konkursy sportowe. Dzień zakończono biwakem w pobliżu lasu z udziałem członków Zw. Powst. Śl., chórnego „Moniuszko” oraz licznie zgromadzonego młodzieży. Po okolicznościowych przedstawieniach oraz występach zespołów śpiewaczy z chórem męskim oraz grach i zabawach około rozpalonego ogniska, udala się na promada młodzież do św. Elżbiety, gdzie odbył się uroczysty akademicki. Na program akademicki wchodziły się: przemówienie prezesa: „O biologii i właściwościach celach OMP” oraz fragmenty humorystycznej sztuki pt. „Jak karał szpada dostał się do rajów”, przepiękane występnie zespołu śpiewaczego.

Tydzień propagandy harcerstwa w Tychach. Komendy Hufców Harcerzy i Harcerce urzędują w Tychach w dnach od 5 — 12 bm. „Tydzień Propagandy Harcerstwa”. Program będzie obejmował: W niedzielę 5 maja o godz. 19.30 odcinek „Tygodnia” odbyło się wspólnym ogniem, które urozmaiciły występnie harcerzy i harcerki. Na każdy dzień tygodnia złoża się uroczyste zbiórki, gry, rozgrywki sportowe oraz sztuki. W niedzielę 12 bm. o godz. 10.30 odbędzie się uroczysta, obfitująca gwałdkami pasowaniami. — Popołudniu o godzinie 15.45 w hufcowskiej na stadionie kapelowym w wieżowni zabawa tańcowa.

Smiertelny wypadek na kop. Waleśka.

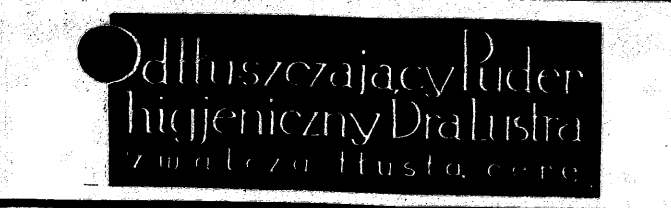
Na kop. „Waleśka” w Łaziskach Średnich zaszła się tragiczny wypadek, ofiara którego 34-letni maszynista Tudor Żurek z Mikołowa. W czasie pracy przy jednej z maszyn jedno z rozpędzonych urwało mieszczącej w sobie nogę i ciężko poraniła na całym ciele. W wypadku przeważono natychmiast do szpitala, jednakże nie zdołano już uratować. — Zmarł w kilka godzin potem, pozostawiając żonę i dwoje dzieci.

Święto narodowe w Koszowach.

Staraniem Komitetu Ogniem przy NChZP, odbyło się w tej miejscowości uroczystość świąteczna, która wypadła w bież. roku nadzwyczaj okazale. W dniu 2 bm. udekorowano budynki szkolne zielenią, niezapkami i wianami. Wczoraj urządzono capstrzyk. W przeddzień przed pomnikiem dzieci obywateli z lampkami organizacji półwioskowej i obywateli odczytano rozkaz powstania, poczem ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry muzycznej. Wczesnym rankiem 3 maja urządzono pobudkę. O godz. 8 rano przybyli pod pomnik d. dzieci szkolne, wszystkie miejscowe orkiestry i w celu obywateli. Przed dźwiękami orkiestry ruszył wspaniały pochód na nabożeństwo w kościele parafialnym w Dzieńkowcach. W drodze powrotnej przemarszerowano przez ulicę Bratka Piłsudskiego. Ruszono następnie pod pomnik powstańców. Do licznego zgromadzenia obywateli przemówił prez. NChZP, p. Słowicki, a następnie k. r. p. Dzióbek. Popołudniu na boisku sportowym odbył się „Bieg narodowy” na 1500 m — i narodziły się zwycięzcy: p. Kozłowski, Inż. Figura. Na program akademicki rozpoczęła się wieczorem sztuki w referat, p. szkoły p. Dzióbka. Występnie chóru szkolnego, deklaracje, wesole lotniczkowa pt. „Marsz” wykonana przez: Tow. Mi. Polek. sztuczka teatralna pt. 3-Maj — pięknie wykonana orkiestry szkolne, występnie miejscowej orkiestry, sztuczka. Poek wykonało bardzo udanie „Babska rewolucja”. Przes. kom. W. Hoinowskiej wręczył trzy nagrody za Bieg

Sabotowanie ustawy urlopowej przez przemysłowców nie ustaje

Jak nana donoszą, niektóre zakłady pracy, które udzielił robotnikom urlopow na zasadzie postanowień urlopowej ustawy ogólnopolskiej, w dniu wczorajszym zarządzenie swe cofnęły. W tej sprawie zwróciliśmy się do Związku metalowego ZZZ, który oświadczył nam, że — o ile mu wiadomo — starania pracodawców w czynników rządowych o zawieszenie ustawy w bieżący rok kalendarzowy, nie odniosły skutku. ZZZ za naszym pośrednictwem, jeszcze raz zwraca się do swych rad-



ców zakładowych, aby o każdym naruszeniu ustawy urlopowej informowali sekretarjaty ZZZ.

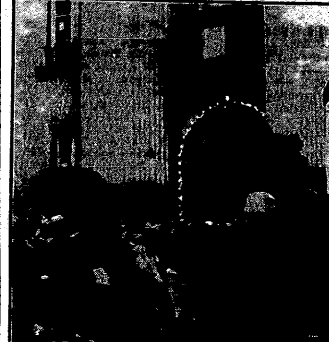
Uporczywe zaparcie, kataru grubej książki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastójna ogólna, osłabione funkcje watroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy użyciu ratu i wczorajem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zal. przez lekarzy

Uroczystość Święta Narodowego w Mysłowicach

Mysłowice, 7 maja. Uroczystości Święta Narodowego rozpoczęły się capstrzykiem we czwartek 2 bm. wieczorem. W capstrzyku wzięły udział liczne organizacje. W piątek o godz. 9.30 zebrały się organizacje przed dworcem, skąd ruszył przeszło 8-smiłośniczy pochód do kościoła na nabożeństwo. — Podczas nabożeństwa okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kuczeza, pieśni nabożeństw odpiewał chór „Echo” pod bat. Lubczyka. Po nabożeństwie ruszył pochód na Plac Wolności, gdzie dyr. Adamczyk wygłosił okolicznościowe przemówienie. Należy pamiętać, że przebieg uroczystości

był w tym roku w Mysłowicach nadzwyczaj podniosły o czem świadczą już tak liczny udział społeczeństwa w pochódzie. Popołudniu odbyły się konkursy sportowe na Stadionie z wolnym wstępem dla publiczności. Rano odbyła się akademja w kinie „Odeon” dla szkół średnich a wieczorem akademja dla publiczności: w szkole I, w sal. Wyzyka na Piaskach i w sali Korzojka w Jawanie Miejskiej. Udział publiczności wszędzie bardzo liczny. Miasto bogato udekorowane, na wystawach sklepowych i na balkonach widniały udekorowane portrety Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzplitej.

Z uroczystości 3-majowych



Zdjęcie przedstawia fragment mszy polowej, odprawionej przy zbudowanym na tarasie budynku wojewódzkiego, ołtarzu.

Katastrofa samochodowa

P. poseł Karkoszka i jego towarzysze podróży ciężko ranni.

W ubiegły niedzieli o godz. 18.30 na drodze pod Piotrowicami zdarzyła się katastrofa samochodowa. Auto osobowe wiozące p. posła Karkoszkę, naczelnik gminy Piotrowice, pp. Józefowicza i Kolskusa, na skrzyżowaniu z autobusem. Spowodował zbyt silnego nachylenia autobus zawadził kołem o

tylnie wachlarze auta osobowego, wskutek czego samochód kierowany przez p. posła Karkoszkę przewrócił się, przytłaczając pasażerów. Wszyscy oni doznali ciężkich obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala miejskiego w Katowicach. Auto osobowe zostało całkowicie rozbité.

Niestychana prowokacja domorostych hitlerowców na odpuszcie w Dębińsku Wielkim

Teren gminy Dębińsko Wielkie w pow. rybnickim był dnia 5 maja miejscem niestychanej prowokacji miejscowych pijanych „hitlerowców”. Miejscowa parafia obchodziła 5 bm. swój odpust. W godzinach popołudniowych niedaleko kościoła bezrobotni Mrowiec Jan i Kuś Franciszek, obaj ze Stanowice przechadzali się wśród publiczności wychodzącej z nieszporów, śpiewając bojowe hitlerowskie piosenki, krzycząc przytem w sposób prowokacyjny Heil! Heil! Obok prowokatorów powstało zbiewisko. Na miejscu zjawili się posterunkowi policji, którzy zawezwali zebranych do rozejszenia się. Gdy we-

zwanie nie poskutkowało, policjanci zmuszeni byli użyć palek gumowych. Wysłupni się wtedy z tłumu znani członkowie „Volksbundu” Piper Otto z Dębińska oraz Skamel Roman i Borucha Franciszek z Gieratowice, którzy ze słowami „wy pionierkie polskie świąnie”, rzucili się na policjantów. Napadnięci posterunkowi przy pomocy niezadowolonych palek gumowych zdobili jednak napastników rozproszyć, a prowokatorów wszystkich ujęć. Bezszelelna prowokacja wzbudziła ogromne miejscowe społeczeństwo polskie, które domaga się surowego ukarania młokosów z hitlerującego Volksbundu.

Ujęcie sprawców napadu na samotną staruszkę

Katowice 7 maja.

Mieszkanka Siemianowice 75-letnia Marja Kaletowa padła w dniu 15 ub. m. ofiarą napadu rabunkowego. Oto między godziną 9 a 10 wieczorem przybyło do jej mieszkania przy ul. Głowackiego 5 dwóch osobników, jednego z nich Kaletowa znała z kilkakrotnych odwiedzin, pod zmyślenymi pozorami. Osobnicy odrazu rzucili się na staruszkę, powalili na ziemię, związali i zakneblowali usta; dusząc nawiąp żywą z przerażenia Kaletowa zażądała wskazania ukrytych pieniędzy. Nie mogąc wy dobyć od ofiary zeznań, spiądrowali całe mieszkanie, zabrali kilkadziesiąt złotych i seignęły z pałców pierścionki, poczem spokojnie opuścili mieszka-

nie. Kaletowa uwinowiwszy się z więzów, zaalarmowała sąsiadów, którzy wszegli alarm i pociąg za bandytami. Jednak było już za późno. Napastnicy zniknęli bez śladu.

Trwające prawie trzy tygodnie śledztwo zostało wczoraj uwieńczonym sukcesem. Bowiem policji udało się ujęć sprawców napadu. Są nimi 20-letni Heinrich Lamprecht z Katowice, z zawodu ślusarz, a ostatnio zatrudniony w Konsulacie Niemieckim w Katowicach, posługacz i 24-letni Oswald Handel, ślusarz z Siemianowice. Śledztwo wykazało, że aresztowani oddawna przygotowywali napad, a Lamprecht odwiedził staruszkę kilkakrotnie, przedstawiając się jako podróźujący i znajomy jej krewnych.

Z Rybnickiego

(R) Tępienie drapieżnego piciwa. Wobec nadmiernego rozmużnienia się w b. r. drapieżnego piciwa w pow. rybnickim przysposobiono do tępienia tych szkodników. Na terenach łoweckich lesnictwa Bujaków, w rewirze lasu Panówki, oraz na polach i łakach wyłożono bedo od 1 maja do 1 lipca br. zatrute kury jaja celem tępienia drapieżnego piciwa. W tym samym celu wyłożono zatrute jaja na terenie polowania Dóbr Ryckarskiej, własności Henzensteina w Wielkim i Starem Dębińsku.

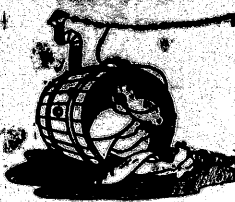
(R) Sprzedawca miero zatrutej krowy. 4 bm. naskutek krzących pogoszek, jakoby w gmie. Brzezice n/O zachorowało kilka osób po spożyciu wyrobów męnych zakupionych u rzemieślnika Stanisła Joachima z Brzeza. miejscowy posterunek przeprowadził dochodzenia w tej sprawie, które wykazały, że Stanisła rzeczywiście sprzedawał miero zatrute. Ustalono, że Stanisła zakupił chorea krowa od niemieckiego Niemcziela z Kornowaca, która po ubiciu oddała do badania badaczowi mesa Wysokowski. Badacz uznał miero za pelnowartościowe i zapoznajęcy w pieczonej oraz rozwolił na sprzedaż mesa. Skutki okazały się fatalne. Miero okazało się zepsute, wskutek czego zachorowało około 8 osób. Osoby, która zachorowały ciężko, musiano przewieźć niezwłocznie do szpitala w Rydułtowach. Posterunek policji w Brzeziu obłożył aresztem wyroby mesne Stanisła pochodzące z ubitej chorej krowy, które poddano potoczemu badaniu przez wezwanego na miejsce weterynarza Pawlika z Rydułtów. Wezwany weterynarz orzekł, że miero chorej krowy może być sprzedawane tylko w stanie gotowanym, przytem anulując umieszczone w pieczonej pelnowartościowe i zapoznajęcy w pieczonej warunkowe zdrowie. O wypadku licznego zatrucia mesem zawiadomiono władze sądowe i lekarza powiatowego.

(R) Zuchwała kradzież stery z Urzędu celnego w Gólkowicach. Dnia 4 bm. około godz. 1.35 skradł nieznan sprawcy ze schronu meszarskiego się w podwórzu Urzędu celnego w Gólkowicach (pow. Rybnicki). 61 kg stery, mieszczonego się w czterech blaszanych naczyniach. Za złodziejami wszczęto pościg, przytem sprawcy kradzieży w odległości około 2 km od Urzędu celnego zostali aresztowani przez pelnowatę służbę strażniczą graniczną, który po wezwaniu uczestniczących do zatrzymania się strzeżni za nimi sześciokrotnie z karabinu, Strazni chybiły. Sprawcy zuchwałej kradzieży przoruili ciężki stery (w ilości 42½ kg) do przydrożnego rowu, z reszta zaś uciekli w kierunku gminy Skrzyszów. Dochodzenia w toku.

Z Lublin'ckiego

(L) Niemcy znowu budują swoją szkołę. W ostatnich dniach odbyło się w Lublinie otwarcie nowych ubiłek Volkbundu, mieszczących się w „domu ewangelickim”. Wzięły w nich udział preza Volkbundu dr. Ulitz i bar. Kalsenstein. Na jego wypuszczono ślicze na legitymacjami członk. lub specjalnymi zaproszeniami. Przemówienie wygłosił członek Volkbundu Janiszowski dr. Ulitz. Poruszone sprawę budowy szkoły mianem, w Lublinie, która ma tu stanąć w r. 1936. Tak więc w świecie rzeczywistym wygląda przedstawienie niemieckiej w naszym Państwie, Czyżż nie bracia mają w Niemczech bodaj drobny udział w wotach? Fakt odwołania prawa publicznego jednemu, a ciężkim trudami otwartemu gimnazjum polskiemu w Bytomiu najpóźniej do woli o ograniczeniu rozwoju polskiego szkolnictwa w Niemczech. Ze Volkbundu względnie Deutsche Partei nie ma członków tylko rodowitych Niemców, świadcy o tem lista, zawierająca całą masę zaprzeczonych o naukowych polakach. Czyżż to Niemcy a przekonała — wzięć do ręki.

HUMOR RADIOWY



Diogenes w spocie radia.

Radjo.

Wtorek 7 maja. KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazywanie praktyczne...

Sroda 8 maja. KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazywanie praktyczne...

Kronika radiowa

Serenada - Aleksandra Tansmana. Nazwisko Aleksandra Tansmana, jednego z czołowych przedstawicieli muzyki nowoczesnej...

"Gwiazda nie chce kręcić". Orkiestra bezpodstępnie muzyków wędruje od jednego do drugiego dyrektora teatru...

Koncert solistów i chór Juranda. W koncercie solistów 7 b. m. o godz. 17.15 wystąpił zespół skrzypiec Władysława Kochańskiego...

Humor

W MAŁYM MIASTECZKU. Piktuków. Pan Rycyniewicz, aptekarz, biega na podłe czasy i szałoj w interese. - Jakiż, czy ludzie w Piktukowie nie chorują?...

Władomości

Oszczędności rosną. Miesiąc marzec przyniósł efekty znaczny wzrost lokat oszczędnościowych w PKO, jak też i w innych kasach oszczędnościowych...

Badania nad możliwościami eksportowymi rzemiosła.

Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła, utworzone niedawno przy Związku Iz Rzemieślniczych, rozpoczęło swą działalność...

Tranzyt zboż polskich przez Niemcy.

Niemiecki Urząd Statystyczny ogłosił dane w sprawie tranzytu zboża przez Niemcy. Z danych tych wynika, że w ciągu roku ubiegłego tranzytem przez Niemcy na inne rynki zbytu przeszło z Polski ogółem 15,306 ton żyta...

Bank Franco-Polnais - Bank Francusko-Polski

Table with financial data for Bank Franco-Polnais and Bank Francusko-Polski, including assets, liabilities, and reserves.

PASWA

Table with financial data for PASWA, including capital, reserves, and other assets.

Sprawozdanie przedłożone przez Radę Nadzorczą zauważa, że mimo pewnych oznak poprawy w rozmaitych gałęziach przemysłu, ogólna sytuacja ekonomiczna nie wykazała w ciągu roku 1934 poważniejszej poprawy...

Planowe eksperymenty ekonomiczne, przedsięwzięte w wielu powojennych państwach, nie okazały się celowe i zdolne do przywrócenia utraconej równowagi. Niektóre państwa, a między innymi Francja, Polska i Grecja...

Zwzględnie na to, że rolnictwo, a w konsekwencji duża część przemysłu, pozostała w trudnej sytuacji, Bank Franco-Polski nie mógł powiększyć poważnie rozmiarów swych operacji, mimo to rozpiętość i wysokość rozprawdzonych kapitałów wykazała pewien wzrost...

Bilans za rok 1934 wykazuje zysk 589.644,37 a podwyższeniu o zyski i lat poprzednich w wysokości Fr. 2.281.532,09 stawia do dyspozycji Walnego Zgromadzenia kwotę Fr. 2.871.226,46...

Austria zmniejsza kontyngent przywozu trzody z Polski.

Rząd austriacki, motywując swoje zmniejszenie procentem wagowym kontyngentów przywozu trzody chlewnej z Polski w miesiącu ubiegłym oraz przedłożeniem...

Pierwsze próbné transporytby była z Polski do Palestyny. Dolekij Interwencyjny Komitet Generalnego Rezerwowopolu Polski w Jerolimopolu dr. Kurnikowskiemu...

Z wydadkami

Ukazał się Nr. 9 dwutygodnika "Moda Matka" i posiada ilustracje i zawiera szereg ciekawych i pouczających artykułów o wychowaniu dziecka do 3 r. m. - W dziale "Jak czytać?"...

Prasa i reklama na Targach Poznańskich.

Togoczerny Międzynarodowy Targ w Poznaniu z wierzalą przez pierwszy wóją dział poświęcony prasie i reklamie.

Wkłady oszczędnościowa w P. K. O. w m-cu kwietniu 1935 r.

W miesiącu kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędnościowych wykazały dalszy wzrost...

Urządowa cedula gieldy zbożowej i twardowej w Katowicach

Table with market data for grain and flour in Katowice, including prices and quantities.

Kalendarzyk zebrań

Wtorek 7 maja. TARN. GÓRY. Walne zebranie kółka miejsc. Polskiego Związku Zachodniego o godz. 19.30 w sali Doma 1. stowozego.

„Kompensacja i Clearing”

Ukazał się w druku Nr. 1 (z 1935) ostatni numer „Kompensacja i Clearing”, poświęconego zagadnieniom obrotu międzynarodowego.

„Przebieg Organizacji”

Wyszedł z druku Nr. 1 (z 1935) „Przebieg Organizacji” Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa...

„Legenda murmańska”

Wyszedł z druku Nr. 1 (z 1935) „Legenda murmańska”, poświęconego zagadnieniom obrotu międzynarodowego.

Teatr i estrada

Teatr Polski

Wtorek, dnia 7 maja. „Odmłodzony Adolm” o godz. 20-tej dnia K. T. M. „Olimpia” premiera.

Gościnne występy Wandy Szmajzkowej

8. m. o godz. 20-tej wiecz. premiera festiwalu sztuki „Olimpia” z gościnnym występem znakomitej artystki scen polskich Wandy Szmajzkowej...

Teatr Polski na prowincji

Chorzów, 10. m. „Olimpia” o godz. 20-tej Wzrost Wandy Szmajzkowej. Rybnik, 11. m. „Dziagnia” o godz. 20.15.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

o wtorku 7 maja. Kino CAPITOL: „Zimna serce”, od środy „Przygody o polityce”.

„Na Murmań”

Chrześcijański Zdzisław. Główna Księgarnia Wojskowa. „War. aced. 1935 r. Str. 22. Cena 2.50 zł.

„Przebieg Organizacji”

Wyszedł z druku Nr. 1 (z 1935) „Przebieg Organizacji” Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa...

„Legenda murmańska”

Wyszedł z druku Nr. 1 (z 1935) „Legenda murmańska”, poświęconego zagadnieniom obrotu międzynarodowego.

Kalendarzyk zebrań

Wtorek 7 maja. TARN. GÓRY. Walne zebranie kółka miejsc. Polskiego Związku Zachodniego o godz. 19.30 w sali Doma 1. stowozego.

„Kompensacja i Clearing”

Ukazał się w druku Nr. 1 (z 1935) ostatni numer „Kompensacja i Clearing”, poświęconego zagadnieniom obrotu międzynarodowego.

„Przebieg Organizacji”

Wyszedł z druku Nr. 1 (z 1935) „Przebieg Organizacji” Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa...

Vertical text on the right edge of the page, partially cut off.

Sport w szkołach śląskich w sześć wiosenno-letnim

Planowa i nader pracowita akcja zimowa, przeprowadzona przez Wydział Oświatowy Państwowego w dziedzinie masowej propagandy narciarstwa i innych sportów zimowych wśród śląskiej młodzieży szkolnej, przyniosła w bież. roku bogate dorobek w postaci spopularyzowania tychże sportów wśród ogółu młodzieży, co obok względów zdrowotnych — o kapitalnym znaczeniu dla młodzieży okręgu przemysłowego, stanowi doskonały rezultat pracy czynników kierowniczych.

Jeżeli równocześnie stwierdzić, że ogólny stan techniki i usprawnienia uczniów zaawansowały w poszczególnych rodzajach sportów, wykazywały stałe tendencje wzrostowe, co całkowicie potwierdza obiektywny sąd znawców, którzy mieli możliwość zaobserwować młodzież śląskich szkół średnich podczas narciarskich bezprzetargowych i siłowych w Wiśle lub na zawodach lwizańskich i hokolejowych w Katowicach, świadczą to niewątpliwie o umiejętnie zaprawionej, która w systematycznym wysiłku nauczyli wychowania fizycznego w szkołach.

Oceniając wszystkie etapy szkolnej kampanii zimowej na Śląsku — tak bogatej pod względem ilości i inicjatyw organów szkolnych — można z pełnym zadowoleniem stwierdzić, że dążeń wskazywał: usportowienie masy młodzieży, przynajmniej części, i równaniu w wysiłku, został całkowicie zrealizowany.

I nie to, że młodzież śląska nie brała udziału w tegorocznych ogólnopolskich zawodach szkolnych w Wilnie. Nie jest bowiem rzeczą ważną przesłanie zawodów kilkunastoma uczniami, skoro najistotniejszym stało się postulat opowiadania masy. Zresztą wiadomo, że poziom reprezentacji poszczególnych kuratorów był b. nierówny i naogół niski. Ten stan rzeczy nie stanowił atrakcji dla Śląska, którego młodzież przewyższa swych rówieśników z innych kuratoriów co najmniej jedną klasę. I to we wszystkich dziedzinach sportu.

Logiczny wniosek i wskazanie dla młodzieży szkolnej okręgów szkolnych: podjąć się w przyszłym roku we wszystkich konkurencyjnych okręgach, a wtedy zawodów ogólnopolskie będą pierwszoplanowym ewenementem sportowym dla młodzieży szkolnej.

Tyle, dla ogólnego podsumowania akcji zimowej w Województwie Śląskiem.

Z kolei słów kilko o zamierzeniach wiosennych. Węć najpierw nowaliki sportowa na terenie szkolnym: raid wykazujący szkolnych uczniów kolarskich (1+5) do Katowic w dniu 3 maja br. Drużyny brały udział w ogólnej deflacji, reprezentując sport kolarski w poszczególnych szkołach. W szafce tej brało udział 105 uczniów (25 drużyn), przyciem najdłuższą trasę był zespół państw. gimn. w Rybniku.

W dniu 12 maja o godz. 9 rano odbędzie się Międzyokręgowy Przegląd Złotyście otwarcie nowego sezonu wślaskarskiego, połączone z dwumeczem Katowic do Nowego Bierunia, gdzie odbędzie się wyścigowa wślaskarska. Tam odbędzie się też bieg dwóch i jedynki kolarkowych na trasie 2 km oraz szereg atrakcji przygotowanych przez młodzież N. Bierunia.

Zważając na programy sportów wodnych przez dalsze szkolne spotkania s.e. z wielkim uznaniem i zainteresowaniem wśród młodzieży szkol-

Wielką atrakcją dla szkół stanowią wyścigi pływackie, które w przyszłym roku odbędą się 12 i 13 maja br. w Beskidy Śląskie

Bardezo przysięgła cena wynosząca łącznie z droższymi i utrzymaniem około 5 zł (sama podróż 2-40 zł tam i z powrotem), ułożył w. młodzieżowa w formie kampanii pod opieką wych. fiz. Młodzież klas niższych gimnazjum nowego typu będzie mogła na tych wyścigach przetrwać gry polowe. Nader istotnym teren bez drzew, nasuwa tutaj wielką rolę. Gry polowe na sposób harcerski przeprowadzone, w perspektywie piękna przyrody górskiej, dająca młodzieży duży emocjonalny efekt. Całkowicie kierownictwo wyścigów spow. w roku okręg, instruktorami szkół prof. Ste-

fana Kisielewskiego, inicjatora wszystkich poczynań sportowych na gruncie szkolnym.

Na boiskach sportowych szkół w intensywną pracę. Szkolne koła sportowe, przygotowały się do zawodów eliminacyjnych w grach sportowych i lekkiej atletyce. Teren Śląska podzielono na trzy podokręgi, z których każdy eliminuje do finałów po 2 drużyny z każdej konkurencji tj. koszykówki, siatkówki i triobu lekkoatletycznego. Prócz tego, każdy podokręg wystawia reprezentacyjną drużynę piłki nożnej. Finałowe zawody międzyszkolne odbędą się 11 i 12 czerwca br. w Katowicach. Wojewódzkie święto sportowe w. będzie przeglądem młodziego narybku sportowego i pozwoli sprzezwadzić śląską i poziom formy, techniki i kondycji fizycznej zawodników. Rozgrywane finałowe młodzieży szkół średnich, winny wzbudzić żywe zainteresowanie sfer sportowych na Śląsku, które-

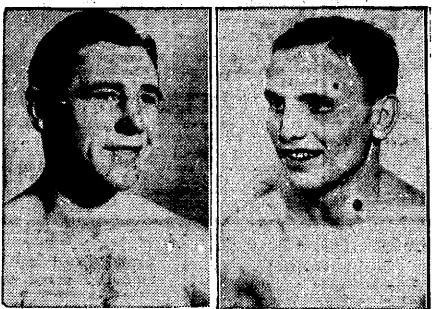
zo przejawem winna być ich obecność na zawodach.

Trzeba bezwzględnie ożywić dotychczasowe zacofanie bierne stanowisko wobec sportowych poczynań szkolnych.

Nie wystarczy długie płatoniczne gawedy na temat wychowania fizycznego i sportu w szkole; w permanencji wentylowany, ludny stał się problem przynależności młodzieży do pozaszkolnych klubów sportowych.

Należy przysiąc tam, gdzie młodzież legalnie współzawodniczy ze sobą, obecnością obawiając zainteresowanie, przywrócić się, ocenić analitycznie, wydatk obiektywny i wysunąć wnioski.

To młodzież lubi i to stanowi dla niej doping. Zadowolony ułkon w stronę szkolnej idei wych. fiz. oficjalnie „wielkiego hosta” na boisku podczas zawodów szkolnych na parę minut — to zamalowanie.



W meczu o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej rozegranym w Dortmundzie — Niemiec Eder zmokautował Austriaka Blaha w piątej rundzie, zatrzymując nadal tytuł mistrza Europy swej wagi. Zdjęcie przedstawia z prawej mistrza Europy, pokonanego Blaha.

Wilmowski pod opieką lekarza w szpitalu w Wielkich Hajdukach

Dzięki uprzejmości dyrektora szpitala luty Batorego dra Zajaczkowskiego, dowiedzieliśmy się, że stan Wilmowskiego nie jest groźny. Wprawdzie Wilmowski ma nogę w szynielu, ale prześwietlenie rentgenologiczne nie wykazało żadnych n.ebezpiecznych deformacji w stawie łokciowym, poza lekkim urazem. Według dotychczasowych obserwacji należy przynajmniej, że wysiłek w kolanie nie nastąpi i że całkowite wyzdrowienie Wilmowskiego powinno nastąpić w ciągu 4 tygodni.

Należy dziwić się kierownictwu Ruchu, które pozwoliło graczom na tyle meczów w ciągu zbyt krótkiego czasu, co podjęgło za sobą przemęczenie psychiczne i fizyczne. Przemęczenie to objawiało się między innymi i wielką niechęcią do gry, jaką obserwowaliśmy na ostatnim meczu w Bielsku. Zjawisko, jakiego byliśmy świadkami w niedzielę, utwierdza nas w przekonaniu, że

drużyna Ruchu znajduje się w niebezpiecznej fazie przetrenowania. Jeśli gracze nie odczuwają głodu za piłką, a przeciwnie są przesywieni, czują wstręt do piłki, to najpóźniej to świadczy o przetrenowaniu. Chcieliśmy wiedzieć, czemu się zajmuje trener Ruchu p. Wieser? Czy opiekun się należy do drużyny? Czy dba o jej formę, o samonocznicy graczy? Zdaje się, że nie. Gracze drużyny ligowej ukarają się na metody treningu stosowane przez Wiesera, który zamast zaprawę gimnastyczną, kondycyjną, karni zawodników piłką i grą do dwóch bramek. Byłoby racjonalniejsza rzecz, gdyby trener zajął się drużynami juniorów, a nie psul formę ligowej drużyny.

W związku z sprawozdaniem z meczu Ruchu w Bielsku donosimy, iż w sprawozdaniu tem opuszczony został przez omyłkę wstęp, stad sprawozdanie to nie robiło wrażenia kompletnego sprawozdania.

Herta Stanoszkówna mistrzynią Polski we florecie

5 bm. odbyły się w Warszawie indywidualne szermierze mistrzostwa Polski pań. Do zawodów zgłosiło się 14 pań z Warszawy, Lwowa i Katowic.

W tegorocznych rozgrywkach brały udział wszystkie czelowe florecistki z K'kowskiej, dr. Serini, Laskowska, Duchówna i Stanoszkówna na czele.

Tytułu mistrzyni broniła Duchówna z KS „Polonia” w Warszawie. Po wielu pięknych emocjonujących walkach weszły z dwóch półfinałów do finału p. dr Serini i Laskowska i A. A. S. Warszawa, Krokowska, Czodziejewska i Adamiatkówna z Lwowskiego Kl. Sz. Duchówna KS „Polonia” Warszawa i obię ślązacki mg. Krokowska i Stanoszkówna z I. Si. Klubu Sz. z Katowic.

W finale po szeregu pięknych ciężkich walkach dochodził do dodatkowej rozgrywki, o tytuł mistrzyni między zeszlorszczą wicemistrzynią

Stanoszkówna z Laskowską w której Stanoszkówna była swą rywalkę zdecydowanie 5:3, zdobywając zaszczytny tytuł mistrzyni Polski na rok 1938 r. N. dalszych miejscach znalazły się panie Laskowska, Duchówna, Krokowska, Serini, Godzińska, Srokowska i Adamiatkówna.

Na specjalne wyróżnienie zasługują panie Srokowska, która jedyną z młodszych zawodniczek wywalczyła sobie zaszczyt: siódme miejsce dystansując inne zbrane zawodniczki.

Zwycięstwo Stanoszkówny jest jeszcze raz dowodem, że centrum szermierki polskiej przesuwa się powoli ale konsekwentnie na Śląsk i że szkoła śląska w tej dziedzinie jest nierówna, bo specjalnie w tym roku podkreślała Ślązacy swoją wyższość, gdyż wygrali w-licznie pięć-wszystkich miejsc wszystkich turniejów tegorocznych o charakterze ogólnokrajowym t.j. że na dwanaście tytułów mistrzostw indywidualnych 5 zdobyły Katowice, i Warszawa, i Kraków, i Lwów i Łódź.

Międzydzielnicowe zawody gimnastyczne w Rybniku Śląsk — Kraków 489,4:423,8.

5 bm. odbyły się w Rybniku międzydzielnicowe zawody gimnastyczne pomiędzy Śląskiem a Krakowem. Zwycięstw uzyskał zespół Sokoli śląscy, bijąc swych przeciwników w każdej konkurencji. Konkurencje przedstawiały się następująco: Kot, wąż, poses, chwytak wolny i drążek. Skład drużyny „Kraków”: Chmurka, Kecki, Lewicki, Petrzek, Starczewski; Śląsk: Bregala, Prateła, Peda, Rost i Ślusarek.

Śląsk dominował nad Krakowem tak w konkurencji indywidualnej jak i zespołowej.

Po zakończeniu zawodów wręczył zwycięskiej drużynie piękną nagrodę brązową, ufundowaną przez inż. Wierbielskiego prezesa Tow. Gimn. Sokół Rybnik p. Knapczyk.

Zawzięta publiczność, która nie znalazła zrozumienia dla tak pięknego sportu, jakim jest gimnastyka. Ci jednak, którzy przyszli zobaczyć naszych gimnastyków wynieśli z tej imprezy prawdziwe zadowolenie.

KS. Śląsk 1915 Siemianowice Śl.

12 maja br. odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 19 w lokalu p. Pałasa przy ul. Bytomskiej, na które się wszystkich członków zaprasza

Walne zebranie KS. Śląsk.

19 bm. odbędzie się w lokalu p. Flegla w Świętochłowicach nadzwyczajne walne zebranie KS. Śląsk. Na z. braniu omawiana będzie sprawa Smola i Hołoty

Finał szermierczych drużynowych mistrzostw Polski w Katowicach.

Polski Związek Szermierczy powierzył Pol. cynamy KS. w Katowicach jako dwukrotnemu wicemistrzowi Polski o. g. anizację tegorocznych finałów drużynowych mistrzostw Polski w szpadzie i szabli, które mają odbyć się 20 czerwca rb. w Katowicach.

Kolewne rozgrywki tych mistrzostw odbywały się w poprzednich latach każdorazowo w Warszawie. Finałistami tegorocznymi są „Warszawianka”, Polijony KS. Katowice i Wojskowy KS. Łódź. „Legia” warszawska lub A. Z. Poznań, gdyż ostatnie trzy kluby nie rozegrały dotąd swych spotkań dla ustalenia kolejności miejsc, z których zwycięzca wchodzi do finału

Śląsk bije Prussen w Zabrze.

Śląsk — Prussen 3:2 (2:1).

Zaborze. Wolna od rozgrywek ligowych drużyna „Śląska” ze Świętochłowic b. wita w ubiegą niedzielę w Zabrze, gdzie w meczu rewanżowym ponownie pokonała tądtejszy klub Prussen.

Spotkanie to zgromadziło wielką ilość widzów.

Gra była prowadzona z wielką ambicją, przyczem zespołom wykazywając większą ruchliwość był beniaminek lig.

Po przerwie nastąpiły znowu coraz bardziej słabo tym razem dysponowane skrzydła. Mimo wielkich wysiłków ze strony „Śląska”, siedzącego wprost na polowie polska gospodarzy w ostatnich minutach Prussen nie pozwala sobie strzelić dalszych bramek, zastosowawszy taktycznie mądry system defensywny.

Kurs przodowników lekkoatletycznych.

W Krakowie uruchomiony zostaje 3-tygodniowy kurs przodowników lekkoatletycznych w czasie od 6 do 25 maja 35 r.

19 maja rozpoczęcie sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Brynowie.

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziemi Zachodnich T. z. rozpoczyna sezon wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie w dniu 19 maja r. b. Tegoroczny sezon trwać będzie do 14 lipca. Wyścigi odbywać się będą w następujących dniach: 19, 23, 26, 30 maja, 2, 6, 9, 16, 20, 23, 29 i 30 czerwca oraz 7 i 14 lipca 1935 r.

Program gonitw zestawiono w kierunku, aby osiągnąć większą ilość koni wyścigowych — przeważyć będą gonitwy płaskie i z płotami, gonitwa z przeszkodami będzie tylko 11.

W każdym dniu rozegranych zostanie po 7 gonitw.

Zgłoszenia koni do wyścigów napywają, a wyniki z nich, że będzie daleko więcej koni niż w ub. roku, co wprawdzie niewątpliwie na zwiększenie ilości koni w poszczególnych gonitwach.

Oprócz znanych stajen przybędą nowe konie z Warszawy i ze Lwowa.

Początek gonitw wyznaczono na godz. 15.30. Komunikacja autobusami Śląskiej Linii Komunikacyjnej z Rybku na tor zapewniona.

Bieg Narodowy w Rybniku.

W ramach uroczystości święta 3 Maja odbył się w Rybniku Narodowy Bieg na przelazie zorganizowany przez miejscowe Tow. Gimn. Sokół. Bieg odbywał się w trzech kategoriach: Państwo 1 km, juniorzy 3 km, seniorzy 3 km. Start i meta była na Stadionie Pływackim „Ruda”. Trasa była bardzo piękna i prowadziła w przeważającej części przez las. Na znak podany przez „Polskie Radio” ruszył wspaniały zawodniczy do walki. Wyniki przedstawiały się następująco: Państwo: 1. Orlowski — Sokół Rybnik; 2. Wencelówna — Sokół Rybnik; Startowały tylko 4 panie. Juniorzy startowało 18 i pierwszy do mety przybiegł Kozak ZS. Rybnik w czasie 9 min. 2) Pylak M. OMP. Rybnik. W naleciałszy konkurencji seniorów startowało 30 zawodników. Walka była zacięta i piękna. I miejsce zdobył zapowiadający się dobrze zawodnik rybn. ZS. Kozak w czasie 16 min. 22 s. 2) Głania Sokół Rybnik; 3) Wencel Sokół Rybnik. Organizacja sprawnie. Biegowi przysparzali się tłumy publiczności, które żywo oklaskwały każdego zawodnika kończącego bieg. Zdobywcę czołowych miejsc w biegu otrzymali piękne nagrody.

Ze sportu rybnickiego.

T. S. 20 Rybnik — K. S. „Polonia” Pszów 2:2 (0:0).

Gra prowadzona w dosyć szybkim tempie miała charakter walki typowo punktowej. Zepolowo przedstawiali się lepiej Rybniczanie, którym jednak brak było wyznaczania akcji napadu. Szereg pięknych momentów zaprzeczili fatalnie strzelcy gospodarzy. Pierwsza połowa minęła bezbramkowo. Po przerwie goście zrywają się do ataku i udaje im się uzyskać z kolei 2 bramki. Nie spaziali się tem Rybniczanie. Przeciwnie sukces gości podniecił ich do walki. Wszystkie linie gospodarzy zaczynały sprawnie działać. Wynikiem tego było wyrównanie. Mimo heroicznego wysiłków i przynajmniej przewagi gospodarzy w ostatnich minutach gry wynik pozostaje remisowy.

KS. Kop. Rymer — KS. Silesia Rybnik-Parusowice 4:2 (0:2).

Zwycięstwo K. S. Rymer nad leaderem rybnickiej A-klasy stało się sensacją powiatu rybnickiego. Okazało się, że K. S. Rymer jest najsilniejszym wicemistrzem A-klasy rodzimego Rybnickiego na swoim boisku jest ciężkim orzechem do zgryzienia. Silesia po swym sukcesie nad „Concordia” Knurów, która pokonała w ub. niedzielę w stosunku 4:3 zmuszona była zejść z boiska K. S. Rymer pokonana. W pierwszych fazach gry „Silesia” ma wyraźną przewagę, wynikiem której są dwie bramki. Na tem są jednak zakończył debiut gości. Po przerwie gospodarze opowalali całkowicie boisko. Cztery razy zagrociła piłka w bramce K. S. Silesia. Zwolniony K. S. Rymer wpadł na zwycięstwie swoich pupilków na boisko, wyznosząc ich na ramionach.

Wycieczka na Wystawę w Gdyni

Napewno żadna z miejscowości wycieczkowych w Polsce nie cieszy się wśród ludzi tak wielką popularnością, jak Gdynia i wybrzeże polskiego Bałtyku. Tu corocznie przebywa kilkadziesiąt tysięcy turystów z całego kraju i bardzo wielu przybyszów z zagranicy, podziwiających piękno krajobrazu nadmorskiego, wspaniałą zawalczarkę Kaszubską i olbrzymi dorobek gospodarzy Rzeczypospolitej wyrażający się w zbudowaniu wielkiego portu, największego na Bałtyku.

Podczas nadchodzącego lata wycieczki będą miały sposobność oglądania dalszych postępów w rozbudowie portu i bozactwa, jakie znajduje się w porcie i w mieście Gdyni oraz zwiedzenia Wielkiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej, urządzonej przez Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, Sp. z o.o. z racji 15-letniej rocznicy gospodarki polskiej nad naszym morzem.

Ażby opisać to wszystko, co stanowi dość ogromny majątek narodowy w samej Gdyni, trzeba by rozwinąć się w wielu artykułach. Najlepiej można sobie to przedstawić, gdy się zobaczy twórczą pracę narodu polskiego na tej do niedawna pod zaborem żądanej Ziemi Kaszubskiej.

Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza wywołuje tak wielkie zainteresowanie w Polsce i zagranicą, że już napłynęło dużo zgłoszeń od wycieczek, pragnących przy tej sposobności odwiedzić Gdynię, Mieszczaństwo i lud wiejski ogłasza się już teraz, aby sobie zapewnić kwatery i wyżywienie po cenach zniżonych, co oczywiście Dyrekcja Wystawy wszystkim zapewnia. Ponadto wycieczki korzystają z znacznych ulg na kolejach i na statkach, łączących Gdynię z półwyspem helskim.

Wielkie zainteresowanie Wystawą tłumaczy należy tym, że będzie to pokaz istotnie duży.

Skazani przemytnicy

Katowice, 7 maja.
Przed Sądem zbrodniczym w Rybniku odbyły się w sobotę, 4 maja br., rozprawy przeciwko szmuglerom granicznym. W pierwszym wypadku załadni na ławie oskarżonych Franciszek Szindler z Welnowca, któremu akt oskarżenia zarzucał przemyślenie o odcinaniu granicznym w Brzezinie większej ilości sardynek, rodzynek, pomarańcz i cygar ziemniaczków. W czasie przechodzenia przez ziemianną granicę został ujęty przez polską straż graniczną wraz z przemytnicami. Na rozprawie Sz. przyznał się do przemytnictwa. **Sąd wymierzył mu 1200 zł grzywny.** Z kolei znalazł się na ławie oskarżonych **Robenek Józef i jego matka Karolina z Gokowic.** W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu wypienionych znalazła straż graniczna cały magazyn przemytniczy. — Skonfiskowano większą ilość eteru, pomarańcz, zapalniczek i kamieni do zapalniczek

pochożenia zagranicę. Oboje oskarżeni zeznali, że przemytnictwem się nie trudnili a znaleźony towar pochodził od innych szmuglerów, którzy obrali sobie ich mieszkanie za tymczasową składnię. Oskarżeni otrzymali po 60 zł grzywny i po 2 tygodnie bezwzględnej aresztu. Emilia Pluta z Pietrkowice odpowiadała przed sądem za przemyślenie 2 1/2 litra eteru i butelki Maggi z Niemiec. Z towarem tym usiłowała przejść nielegalnie granicę na odcinaniu Brzezie, lecz wpadła na czas w ręce stróżów granicznych. W czasie przesłuchań twierdziła aparcie, że skonfiskowany eter i Maggi nie są jej własnością tylko pewnej kobiety, która prosiła ją o chwilowe przytrzymanie szmuglowanego towaru. Nazwiska tajemniczej kobiety oskarżona jednak nie mogła sobie przypomnieć. (?) Sąd nie dał wiary (temu najmniej tłumaczeniu się oskarżonej i skazał Plutową na 3 tygodnie aresztu.

Humor.

UNIKAT. — A co słychać z Karolką.
— To ty nie wiesz? Wzłaż sama, kocha męża, jest idealna żona, ma troje dzieci.
— Owa zawsze była taka oryginalna!

bedzie to godnie nczczenie 15-tej rocznicy do-
stępu Polski do morza.

Wszelkich informacji udziela Towarzystwo
Wystaw i Targów w Gdyni, ul. Kilińskiego 12
telefon 12-73.

TO NIE GRZECH. Do znanego adwokata, specjalisty w sprawach zaborczych, zgłosił się Szczepan Piekulowski.
— Panie mój, niechaj popamiętam przedstąpię i chętnie przystąpię, aby pan podjął się mojej obrony.
— Jakże następstwa wywołała pańskie przestępstwo?
— Strąć trzech złotych.
— To nie jest przecież takie przestępstwo, by pan miał angażować do sprawy specjalistę od moralistów.
— Właśnie, chodzi o to, że 3 złote kosztowały dalsze zabójstwo do rewolwera. Właśnie dlategoż kuli wpakowały do kieszeni w serce.



Amerykanka panna Mary F. Connors z Hempstead twierdzi, że widziała we śnie Chrystusa i bezpośrednio potem wystąpiła na jej rękach rany. Zdjęcie powyższe dokonane zostało na tymczasie po pierwszym zeznaniu domniemanej stigmatyczki.

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

radioaktywne kąpiele solankowo-jodobromowe — solankowo-borowinowe — solankowo-krasowosolowe — elektro i hydroterapia — inhalacja — pijalnia.

LECZY SKUTECZNIE: reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece, skrofulozę, choroby serca mierzego stopnia I i II.

Niezwykle obniżone kuracje ryczałtowe w okresie od 2 maja do 30 listopada.

wynosi 3-tygodni, kuracja ryczałtowa wraz z taksa klimatyczną, poradą i opieką lekarską, wszelkimi zabiegami leczniczymi i kąpielami, zaopiekowaniem przez lekarza przy zdrowieniu, oddzielnym pokojem w pensjonacie lub hotelu według własnego wyboru, ze światłem, obsługą, bielizną i pościelą, oraz całodziennym utrzymaniem.

4-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 240,00 złotych
W sezonie głównym od 16. czerwca do 15 sierpnia:
3-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 234,00 złotych,
4-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 297,00 złotych,
Zadanych opłat dodatkowych.

Drzewce, poczta i telefon na miejscu. Prospektu na żądanie. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego. (944)

Obwieszczenie o licytacji. dobrowinnej

Oglašam, że w piątek dnia 10 maja 1935 o godz. 10-jej sprzedawę będą w Katowicach III. przy ul. Wojciechowskiego 46 w składnicy firmy Kuczyński i Ska następujące ruchomości:
1. planino marki Sommerfeld oraz urządzenie restauracyjno-daniowego, składające się z kilkuset krzesł i stołów, stołków, różnych lamp z żarówkami, plateru, szkła, chodników, pościeli, fut. szafy, wozoski, maty, przybory, maszyna do pisania, urządzenie biurowe, urządzenie kuchenne oraz wiele innych przedmiotów do użytku restauracyjno-daniowego.
Sprzedaż nastąpi publicznie najwcześniej najpóźniej w dniu licytacji, a w razie odroczenia w dniu licytacji, jako powierca.

(-) NATAN LAUB, jako powierca.

Obwieszczenie o licytacji.

Oglašam, że w środę dnia 8 maja 1935 r. sprzedam publicznie w Katowicach - Lit. 60-iej:
1) o godzinie 8.15 przy ulicy Ligockiej 121 a:
jadalnیه, 3 obrazy w ramach, dywan, szafa biblioteczna, garnitur skądający się z kamizy, stolika i 2 fotelków, oszacowane na sumę 300 — zł.
2) o godzinie 10.30 przy ulicy Ligockiej 121:
samochód ciężarowy marki Benz oszacowany na sumę 1000 — zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

FORMONIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru I. (1085)

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem ulenników i czasopism.

Wielki magazyn

murowany, ze strychem i piwnicą w Chorzowie I, przy ulicy Hudeckiej 21 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Kom. Kasje Oszczędności m Chorzowa, Moniuszki I. (987)

Zadajcie wszędzie chodniki „FALALEUM“

cena 50 groszy za 1 m²

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w czwartek dnia 9 maja 1935 o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Piłsneckiej 35 następujące ruchomości:
1. radioapar „Huth“ z głośnikiem, 1 maszyna do szycia stara, 1 kredens, 1 lustro podstawa, 1 stolik rozkładany, 4 krzesła obite skórą, 1 fortepian „Berudt“ oszacowane na łączną sumę zł. 2100.—
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(1079) ZUBR, komornik rew. II.

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI. Stanisław Stawicki, mający kancelarię w Chorzowie I, przy ul. Katowickiej nr. 11, podstawił akt. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1935 r. o godz. 10 w Chorzowie II, przy ul. ks. Łubieckiego 15, 5 odbędzie się licytacja ruchomości składającej się z:
1. samochodu „Protos“,
oszacowanego na 350.— zł.
Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

STANISŁAW STAWICKI, komornik. (1079)

WOLNE POSADY

Służąca potrzebna do restauracji w Zar. Wiadomość w Polsce Zachodniej, Katowice, Kościuski 15, (107)

Zas. epcy do wyszynku poszukują 1 lipca ub. przy obrocie 100 000 w Wamulki: żony, fachowce, kasj 3 000 zł. Zgłoszenia do Adm. P. Zachodniej pod P. O. W. (107)

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru I. Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku, ul. Rabczowska Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 czerwca 1935 r. o godz. 11 w Rybniku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następującej nieruchomości: 1. działka nr. 1001 k. p. c. o łącznej powierzchni 1237 kartą mapa 3 gminy oleskiej Rybnik, składającej się z budynku mieszkalnego i gospodarczego. Nieruchomość ma urządzone kąpiele hipoteczne karta 665 Ligota prowadzona przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12 271 gr. 40, ceną zaś wywołania wynosi zł. 18 800 gr. 80.

Przystępując do przetargu obowiązują jest złożyć rekognicję w wysokości zł. 1 707 gr. 44.

Rekognicję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź zastawczakach wkladkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze malownicze. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części cen giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym postanowieniem nie będzie podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i zrealizowania wiadości, w razie nabycy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą oświadczenia, że wolały powództwo o zwolnienie nie mieć oświadczenia o zwolnieniu i że uzyskały pozwolenie właściciela sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej a w dni sobotnie od godziny 8-jej do 12-jej a za pretopawienia egzekucyjnego dnia przeludnie w Sądzie Grodzkim w Rybniku sala Nr. 11.

Dnia 4 maja 1935 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Rybniku rew. I. (1083)

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru II. mający kancelarię w Tarn. Górach, ul. Sobolewskiego Nr. 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1935 r. o godz. 11 w Tarn. Górach w Sądzie Grodzkim pokój nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następującej nieruchomości: 1. działka nr. 1 Berty Żurek w Dobrowolnych nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego i piętrowego murowanego, oraz ogrodu — a zapisać w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Dobrowolni Tom IX, Wykaz L. 291.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10 700.—, ceną zaś wywołania wynosi zł. 14 715.—.

Przystępując do przetargu obowiązują jest złożyć rekognicję w wysokości zł. 1 707 gr. 44.

Rekognicję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź zastawczakach wkladkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze malownicze. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części cen giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym postanowieniem nie będzie podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i zrealizowania wiadości, w razie nabycy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą oświadczenia, że wolały powództwo o zwolnienie nie mieć oświadczenia o zwolnieniu i że uzyskały pozwolenie właściciela sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej a w dni sobotnie od godziny 8-jej do 12-jej a za pretopawienia egzekucyjnego dnia przeludnie w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach przy ul. Opolekiej sala Nr. 41.

Dnia 4 maja 1935 r.

(1082) ZUBR, Komornik.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w środę dnia 8 maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Piłsneckiej 35 następujące ruchomości:
1. radioapar kompł., 1 leżanka meblowa, 1 biurko orzechowe, 1 pokój jadalny składający się z kredensu, 1 witrzyni ozdobnej, 1 foteliki, 1 stolik dla pułeczny, 1 leżanki modułi 4 krzesła, oraz 4 obrazy ścienny, 1 dywanu krajowego 2,5 x 3 mtr., 1 dywaniku małego, 2 szafki nocne, 1 toaletki damskiej i wiele innych rzeczy.
oszacowanych na łączną sumę 1.055.— zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

NAWRAT
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V. (1086)

Jeśli chcesz sprzedawać

musisz mówić jak najczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem

Ogłoszeń

promieszczanych w dziennikach i czasopismach.

Schody

terrazowe, posadzkę wykonuje własną firmą: arch. Witold Słota, Katowice, Równoległa 2, przy Szk. Technicznej.

Wapno

budowlane w brykach 1-90 gamulki polecają Wapienniki „BRYNICA“ Kopalnia ul. Miłowicka, telefon 20 (107)

Maszyny do pisania okazyjne sprzedaje oraz naprawia „Remont“, Katowice, Stawowa 3. (108)

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w piątek dnia 10 maja br. o godz. 11-tej w południu sprzedam w Miasteczku przy ulicy Dworcowej nr. 14:
1. lustro podstawa, 1 stolik dla pułeczny, 1 leżanka modułi 4 krzesła, oraz 4 obrazy ścienny, 1 dywanu krajowego 2,5 x 3 mtr., 1 dywaniku małego, 2 szafki nocne, 1 toaletki damskiej i wiele innych rzeczy.
oszacowanych na łączną sumę 1.055.— zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

NAWRAT
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V. (1086)

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w piątek dnia 10 maja br. o godz. 11-tej w południu sprzedam w Miasteczku przy ulicy Dworcowej nr. 14:
1. lustro podstawa, 1 stolik dla pułeczny, 1 leżanka modułi 4 krzesła, oraz 4 obrazy ścienny, 1 dywanu krajowego 2,5 x 3 mtr., 1 dywaniku małego, 2 szafki nocne, 1 toaletki damskiej i wiele innych rzeczy.
oszacowanych na łączną sumę 1.055.— zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

NAWRAT
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V. (1086)

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w piątek dnia 10 maja br. o godz. 11-tej w południu sprzedam w Miasteczku przy ulicy Dworcowej nr. 14:
1. lustro podstawa, 1 stolik dla pułeczny, 1 leżanka modułi 4 krzesła, oraz 4 obrazy ścienny, 1 dywanu krajowego 2,5 x 3 mtr., 1 dywaniku małego, 2 szafki nocne, 1 toaletki damskiej i wiele innych rzeczy.
oszacowanych na łączną sumę 1.055.— zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

NAWRAT
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V. (1086)

Pamiętaj o bezrobotnych

Repertuar Kina. eartrow od 7 V. 35.

KINO CAPITOL ul. Piłsneckowa 3	ZMIANA SERC Od Srody: Przygody od Północy
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	Prolongowane. SYN MARNOTRAWNY
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	PAT I PATACHON JAKO JAZZ-BANDZISCI
KINO PALACE Mielecki 10	C S I B I Franciszka Gal
KINO RIALTO Św. Jana 24	Prolongowane. NIE CHCĘ WIEDZIEĆ. KIM JESTES
KINO UNION 3 Maja 25	SIOSTRA MARTA JEŚT SZPIEGIEM Conrad Veidt, Madeleine Carroll
KINO DEBINA Dab	I. DLA CIEBIE ŚPIEWAM J. Kiepura II. Bokszy nadprogram.

zok
Nalezito
Redaktor
Zienanna
Nocna
Czesi
Na lam
adkwi.
Tytuł je
wicc:
Czeskie
wsze i w
świecie
puczajac
Kadze
edakwim
nie, peln
zy (amtej
ym biegi
postrzeż
we miej
dziesny.
Przekona
a da się
manowim
wym: K
ym daw
rzywda,
widwam
Stwier
az, że m
ważamy
nie w ży
wywarod
na. Każda
zym eta
Powiędzi
niema tak
stwa na
piona był
wrotości
w sąsied
republic
my naszym
metodami
nie, że bu
wspomnie
adel i w
psychow
wysilki ic
jest twar
rystyczne
peisk, ten
rodowe w
wznesznie
się się po
cieisku po
Przew
Ja. Lud
Mimo pr
prajców
dziewła,
znu dzieje
To też
ny hart, w
własnego
mania się
wyrzucen
zaolzańsk
obrazów
polskiej w
alicy. Ziel
w kalend
skupionej
zniszczaln
Podob
laków nie
dże żadn
przynosi
skim, któ